paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
OKNA ▪ DRZWI ▪ BRAMY ▪ ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl
Salon okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046, 42 215 13 13
Salon drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336, 42 212 18 68

Eko–Region

Zabierze odpady. Harmonogram zbiórki w sierpniu

strona 8

MZK

Informuje o zmianie przystanków od 12 sierpnia

strona 3

Krztusiec w natarciu

Choruje 90 osób, w tym miesięczne dziecko

strona 10

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1398
ISSN 1733-6643

6 sierpnia 2024 r. numer 31

4,10 zł w tym 5% VAT

https://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

O WŁOS OD TRAGEDII

4–letnia dziewczynka w otwartym oknie na II piętrze bloku. Matka spała

strona 6

PABIANICZANKA ZAMIESZANA W HANDEL NARKOTYKAMI W GRECJI

Oliwia S. (26 lat) twierdzi, że jest niewinna

strona 9

eprasa.pl 9fffd0108a

ZDJĘCIE TYGODNIA

W autobusach MZK o numerach 810–818 nie ma klimatyzacji

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
6 sierpnia	7 sierpnia	8 sierpnia	9 sierpnia	10 sierpnia	11 sierpnia	12 sierpnia
Sławy Jakuba	Konrada Kajetana	Emiliana Cypriana	Romana Juliana	Wawrzyńca Bogdana	Zuzanny Włodzimierza	Klary Lecha

MOTTO TYGODNIA:
„Nie ma nic gorszego niż człowiek wykształcony ponad własną inteligencję”
Jerzy Dobrowolski – polski satyryk, dramaturg, aktor i reżyser

nekrolog

Składamy serdeczne podziękowania
Pani Ewie Mietlewskiej
Pani Elżbiecie Rucie
za okazane serce, pomoc i troskliwą opiekę nad naszą Mamą
MARIĄ HABURA
Synowie z rodzinami

Wyrazy najgłębszego współczucia
Pani Grażynie Kowalskiej–Gaweł
wraz z dziećmi
z powodu śmierci
MĘŻA I TATY
składa
Stasia Skrobacz

Pragniemy złożyć serdeczne podziękowania
Panu dr. **Markowi Dobrosowi**
Pani dr **Annie Szcześniak–Rydz**
Panu dr. **Piotrowi Debichowi**
za opiekę medyczną nad naszą **Mamą**
zaangażowanie, okazane serce i wielką życzliwość
Krzysztof i Jarosław Habura z rodzinami

Wyrazy szczerego współczucia
Koleżance
Beacie KOŁODZIEJ
z powodu śmierci
OJCA
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz pracownicy
SPOŁEM PSS
w Pabianicach

Najszczersze wyrazy współczucia dla
Krzysztofa Habury
posła na Sejm,
Jarosława Habury
prezesa MZK i radnego powiatowego
i **Joanny Habury**
radnej miejskiej
z powodu śmierci
MAMY, BABCI
składa
Platforma Obywatelska Pabianice

Serdeczne podziękowania
za udział w uroczystości pogrzebowej
ŚP.
RADOSŁAWA DĄBROWSKIEGO
Komendzie Powiatowej
Straży Pożarnej w Pabianicach,
Zarządowi PTC
wraz z sekcją zapaśniczą,
Rodzinie, Przyjaciołom,
Znajomym, Sąsiadom
składa Rodzina

eprasa.pl 9fffd0108a

Uwaga! Zmiana przystanków autobusowych

Od poniedziałku, 12 sierpnia tymczasowo zmienią się lokalizacje przystanków autobusowych na ul. gen. Stefana „Grota” Roweckiego.

Powodem zmiany jest kolejny etap remontu sieci ciepłowniczej, który prowadzi Zakład Energetyki Cieplnej Sp. z o.o.

Od 2 sierpnia do 7 września wykonawca przebudowy ciepłociągu będzie prowadził prace w chodniku po południowej stronie ul. „Grota” Roweckiego, na odcinku od ul. Bugaj do ul. Nawrockiego.

Ruch pieszy będzie odbywał się chodnikiem po stronie północnej.

Przystanki „Grota” Roweckiego/os. Kopernika oraz „Grota” Roweckiego/Nawrockiego (obydwa w kierunku „Waltera” Jankego) od 12 sierpnia do odwołania będą tymczasowo zawieszone. W zamian zostaną uruchomione trzy przystanki tymczasowe:

- na ul. Roweckiego przed ul. Bugaj (w pobliżu wjazdu do pizzerii Presto) – dla linii 2, 3, 5, 7, 260, 261, 262 i N4B,
- na ul. Nawrockiego za ul. Roweckiego (przy ryneczku, w zatoce parkingowej) – dla linii 2, 5, 7, 260, 261, 262 i N4B,
- na ul. Nawrockiego między ul. Roweckiego a ul. Bracką (w rejonie poczty) – dla linii 3.

Od 12 sierpnia tymczasowo będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się i postoju (pod rygorem odholowania) w części zatoki parkingowej na ul. Nawrockiego po stronie ryneczku (w miejscu tymczasowego przystanku).

Od 11 sierpnia tramwaje linii 41 wrócą na stałą trasę do placu Niepodległości, po zakończeniu remontu na rondzie Lotników Lwowskich w Łodzi.

Słupki niezgody

PSM zamknęła wjazd na targowisko przy ul. Nawrockiego. Pretensje mają handlowcy i zmotoryzowani kupujący.

Na ryneczku w dzień targowy takie słyszy się rozmowy:

„Nie ma gdzie zaparkować, by zrobić zakupy na rynku”, „Zamknęli wjazd na ryneczek i nie ma gdzie stanąć”, „Mam biegać z pełnymi torbami przez skrzyżowanie do auta?”, „Ludzie przestaną u nas kupować, bo nie można wjechać na plac”, „Pójdziemy z torbami, bo jest coraz mniej kupujących, a to wszystko przez te słupki”.

O jakie słupki chodzi?

O metalowe słupki w kolorze biało–czerwonym, które pracownicy Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej wbili w ziemię i zagrodzili wjazd prywatnych samochodów na plac targowy.

– Słupki te się łamią – ujawnia **Sławomir Urbańczyk**, przedstawiciel PSM do kontaktów z prasą. – Można je „złamać” i wjechać na targowisko, ale trzeba mieć kluczyk. Takie kluczyki otrzymali bezpłatnie wszyscy handlujący na targowisku i opłacający swoje miejsca na ryneczku.

Słupki zagradzają wjazd autami na ryneczek chcącym zrobić tu zakupy. To oni teraz narzekają na słupki, a wraz z nimi niektórzy handlowcy.

– Nie patrzą, że tu matki z dziećmi chodzą, wjeżdżają, jak na parking – mówi pabianiczanka z siatką wypchaną ogórkami. – Najlepiej to by nie wysiadali z samochodów i robili zakupy przez okienko. Dookoła pełno parkingów, ale muszą akurat tu wjechać i stanąć.

– Jak nie mogą się tu zatrzymać, to odjadą do marketu i my stracimy pieniądze – żali się kobieta handlująca warzywami. – A teraz parkują wzdłuż targowiska i zagradzają wjazd.

Co na to Straż Miejska?

– Wjazd w uliczkę jest tylko dla mieszkańców osiedla – stwierdził **Tomasz Makrocki**, komendant Straży Miejskiej. – Przyjrzymy się sytuacji.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa jest właścicielem terenu, na którym działa targowisko i stara się z roku na rok „ucywilizować” handel na ryneczku. W latach poprzednich utwardziła nawierzchnię i wyłożyła przejścia kostką, zadaszenia nad stoiskami zrobiono w drugiej części targowiska, zrobiono parking dla kupujących przy ul. Nawrockiego.

– Mieszkańcy pobliskiego bloku skarżyli się na zmotoryzowanych kupujących, którzy parkowali im pod domem, dlatego postawiono szlaban i na teren nie mu wjazdu dla „obcych” – tłumaczy Urbańczyk. – Zmotoryzowani mieszkańcy bloku mają „piloty”.

n e k r o l o g

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Panu Jarosławowi Haburze

Radnemu Rady Powiatu Pabianickiego

z powodu śmierci

MAMY

Rodzinie i najbliższym
przekazujemy najszczersze kondolencje.

Przewodniczący Rady Powiatu Pabianickiego
Marek Gryglewski
oraz Radni Rady Powiatu Pabianickiego

Starosta Pabianicki
Arkadiusz Jaksa
wraz z Zarządem i pracownikami Starostwa Powiatowego w Pabianicach

n e k r o l o g

Panu Prezesowi
Jarosławowi Haburze

wyrazy współczucia
i słowa wsparcia w trudnych chwilach
po śmierci

MAMY

składają
Rada Nadzorcza oraz pracownicy
Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego
Sp. z o.o.

Posłowi
Krzysztofowi Haburze
oraz **Rodzinie**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Prezydent Miasta Grzegorz Mackiewicz
Przewodnicząca Rady Miejskiej Iwona Marczak
Radni Rady Miejskiej w Pabianicach

Prezesowi MZK sp. z.o.o
Jarosławowi Haburze

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Prezydent Miasta Grzegorz Mackiewicz
Przewodnicząca Rady Miejskiej Iwona Marczak
Radni Rady Miejskiej Pabianicach

eprasa.pl 9fffd0108a

Miasto pożegnało Łukasza i Radka

W ostatniej drodze na cmentarzu komunalnym Łukaszowi Daszyńskiemu i Radkowi Dąbrowskiemu towarzyszyły tłumy. Dwaj koledzy zginęli 21 lipca tego roku w jeziorze Kownatki na Mazurach

W czwartek (1 sierpnia) strażackie syreny zawyły nad grobem Radosława Dąbrowskiego. 44–letniego starszego ogniomistrza z pabianickiej Państwowej Straży Pożarnej żegnała strażacka brać. Pochyliły się sztandary, a strażacy oddali hołd zmarłemu koledze.

Liturgię pogrzebową nad urną z prochami Radosława Dąbrowskiego odprawili księża: ks. Adam Stańdo – kapelan strażaków woj. łódzkiego, ks. Jerzy Rzepkowski – proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej i kapelan pabianickich strażaków oraz ksiądz z parafii Miłosierdzia Bożego. W pogrzebie uczestniczyli także zastępca łódzkiego komendanta woj. PSP starszy brygadier Dariusz Polański, zastępca komendanta miejskiego PSP w Łodzi starszy brygadier Jacek Konciak, prezes zarządu oddziału powiatowego PSP Roman Figiel.

– Radek był w ciągłej gotowości, by iść nieść pomoc, by ratować życie drugiego człowieka. Żył dla innych. Dla tych, którym służył na co dzień, dla najbliższych, a także Pana Boga. Odszedł niespodziewanie, za szybko – mówił ks. Stańdo.

Młodszy brygadier Jacek Karcz – komendant pabianickich strażaków, żegnając podwładnego mówił: – Byłeś strażakiem z krwi i kości. Pełnym pasji i chęci pomagania innym. Charakteryzowałeś się odwagą i profesjonalizmem. Wyróżniałeś się sprawnością fizyczną. Twoją pasją był sport. Góry i straż pożarna spełniały Twoje marzenia. Byłeś wspaniałym kolegą w służbie i prywatnie. Zostaniesz w pamięci nas wszystkich. Radku – do zobaczenia, spoczywaj w pokoju.

Słowa pożegnania wygłosił także przyjaciel zmarłego, a ksiądz odczytał list od narzeczonej Radosława.

– Dziękuję ci za 4,5 roku szczęśliwego związku – napisała Elżbieta. – Za każde słowo otuchy, wsparcie emocjonalne w trudnych chwilach, jak śmierć naszych rodziców. Zawsze mogliśmy na siebie liczyć, tworzyliśmy bardzo udany związek, łączyła nas niezwykła więź. Nie zapomnę, jak pierwszy raz spotkaliśmy się w hali sportowej. (...) Po pierwszym spotkaniu wiedzieliśmy, że była to niezwykła miłość. I tak było. Mówiliśmy do siebie mąż, żona, choć dopiero rok temu się zaręczyliśmy. Teraz czuję ogromną pustkę w moim sercu, został ból, cierpienie. Jak dalej żyć? Ale wiem, co byś mi powiedział: Maleńka, nie patrz w tył, tylko w przód i nie marudź! Kocham cię Radek!

Starszy ogniomistrz Radosław Dąbrowski w Komendzie Powiatowej PSP w Pabianicach służył od 1 grudnia 2007 r. Zajmował kolejne stanowiska od stażysty aż do dowódcy zastępu. Był strażakiem niezwykle sprawnym fizycznie. Wielokrotnie reprezentował pabianicką komendę w zawodach sportowych szczebla wojewódzkiego. W 2015 został odznaczony Brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa.

W środę (31 lipca) na cmentarzu komunalnym odbył się pogrzeb Łukasza Daszyńskiego. Na pogrzebie były tłumy. 38–letniego pabianiczanina żegnała rodzina, przyjaciele, znajomi. W domu pogrzebowym ksiądz odprawił liturgię pogrzebową nad urną z prochami Łukasza. Wzruszające słowa pożegnania, napisane przez żonę Karolinę, odczytała łamiącym się głosem jej przyjaciółka. Wspominała moment, kiedy się poznali w szkole średniej. Siedzieli w jednej ławce. Byli parą przez 12 lat, zanim pobrali się w 2018 roku, a w 2020 r. urodziła im się córeczka. 28 lipca mieliby 6. rocznicę ślubu.

Kiedy z kaplicy wyszli żałobnicy z urną, zaryczały silniki motocykli. To przyjaciele zmarłego – motocykliści odpalili swoje maszyny. Łukasz był fanem motoryzacji, przede wszystkim motocykli crossowych. Ukończył łódzką filmówkę, ale zawodowe życie związał z motoryzacją. Był handlowcem w autoryzowanym salonie samochodowym Jaguara i Land Rovera. Tak o zmarłym mówili zebrani na cmentarzu przyjaciele:

„Uwielbiał sport i adrenalinę", „Oddany, przyjacielski, pomagał wszystkim kosztem swojego czasu", „Miał nauczyć wszystkiego córeczkę. Nawet jeździć na motorze, z czym nie zgadzała się żona".

Żona Karolina o Łukaszu napisała tak: „Łukasz był cudownym człowiekiem, pełnym pozytywnej energii, światła, bardzo empatyczny i skory do pomocy. Był uśmiechnięty, troskliwy, odważny i czuły dla swoich bliskich. Jego oczkiem w głowie była córeczka. Zawsze na do widzenia mówił: nie żegnam się… A więc nie żegnamy się. Do zobaczenia Mustangu".

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym
95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00
tel. (42) 215–12–60

www.mzppabianice.pl

Bezpłatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

ODESZLI

STANISŁAW PIETRASIK
22 lipca. Miał 91 lat

JAROSŁAW TROJANOWSKI
26 lipca. Miał 56 lat

TOMASZ CANDER
26 lipca. Miał 59 lat

ALEKSY MENDAK
26 lipca. Miał 76 lat

ZDZISŁAW SZAFRAŃSKI
26 lipca. Miał 90 lat

IWONA MALINOWSKA
z domu PASTUSIAK
27 lipca. Miała 63 lata

TERESA EWA ZGODZIŃSKA
z domu ANGIEL
27 lipca. Miała 65 lat

JANUSZ FRASIAK
27 lipca. Miał 68 lat

MIROSŁAWA ZARĘBA
27 lipca. Miała 82 lata

ANDRZEJ JUREK
27 lipca. Miał 66 lat

ANDRZEJ MAKOWSKI
28 lipca. Miał 78 lat

PAULINA GRZELCZAK
z domu WADOWSKA
28 lipca. Miała 45 lat

MIROSŁAW CHANCZAK
29 lipca. Miał 76 lat

BARTŁOMIEJ BANAT
30 lipca. Miał 30 lat

JAN GÓRSKI
30 lipca. Miał 68 lat

BOGDAN LICHNOWSKI
31 lipca. Miał 81 lat

ANDRZEJ ADAMCZYK
1 sierpnia. Miał 63 lata

WIESŁAW SUROWIAK
1 sierpnia. Miał 68 lat

ANDRZEJ CHMURSKI
1 sierpnia. Miał 71 lat
Pogrzeb 7 sierpnia
na cmentarzu komunalnym

KRZYSZTOF KOWALSKI
1 sierpnia. Miał 69 lat
Pogrzeb 6 sierpnia
na cmentarzu komunalnym

KRZYSZTOF CZEKALSKI
2 sierpnia. Miał 69 lat
Pogrzeb 7 sierpnia
na cmentarzu komunalnym

eprasa.pl 9fffd0108a

„Wtedy niebo było takie samo...”

Koncert rozpoczął się w czwartek, 1 sierpnia o godz. 17.00 – godzinie „W”, w której 80 lat temu wybuchło Powstanie Warszawskie

O tej samej porze w ubiegły czwartek zawyły syreny w całym kraju, a pabianiczanie zgromadzeni w amfiteatrze na Strzelnicy stanęli na baczność i odśpiewali hymn państwowy.

Po raz drugi miasto zorganizowało koncert plenerowy w parku Wolności z okazji obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Na trybunach nie było wolnego miejsca, a mieszkańcy nie tylko słuchali, ale i śpiewali pieśni powstańcze. Było podniośle i wzruszająco. Łamały się głosy, szkliły od łez oczy. Artyści z Teatru Tysiąca i Jednej Próby oddali ducha tamtych dramatycznych wydarzeń. Przejęcie i wrażliwość, z jaką wykonywali powstańcze pieśni, przeniosła słuchaczy na warszawskie ulice, do walczących i oddających życie za wolność, za kraj młodych ludzi.

Za część artystyczną wydarzenia odpowiedzialny był Teatr Tysiąca i Jednej Próby, działający przy I Liceum Ogólnokształcącym. Koncert poprowadziła Aleksandra Kosek. Na scenie wystąpiły solistki – Adrianna Ciszewska, Maria Drabikowska, Julia Grenda, Aleksandra Kozioł, Natalia Nowak, Julia Nowak, Jagoda Śpionek. Artystkom akompaniowali – Aleksander Duniec – pianino, aranżacje, Kacper Janicz – trąbka, Aleksandra Pietrucień – skrzypce, Paulina Rubajczyk – skrzypce, Jakub Trzeciak – akordeon, pianino, śpiew, aranżacje. Autorką prezentacji była Elżbieta Kozioł. Opiekunowie projektu i autorzy scenariusza to Aleksandra Kaczmarek i Tomasz Kozioł.

Po koncercie wyświetlono „Miasto 44”. Poruszający film Jana Komasy o powstańczym zrywie w Warszawie.

O godz. 21.00 władze samorządowe złożyły kwiaty przed pomnikiem Harcerzy, Żołnierzy Szarych Szeregów i Armii Krajowej na cmentarzu komunalnym. Rocznicowa msza święta została odprawiona 4 sierpnia o godz. 10.00 w kościele św. Mateusza.

Złote Mole rozdane

Zwycięzcą festiwalu „Kocham Dziwne Kino” został film „BJ”.

W niedzielę zakończyła się tegoroczna, już 12. edycja festiwalu „Kocham Dziwne Kino”. Wyniki głosowania po części konkursowej festiwalu zostały ogłoszone w sobotę tuż po północy.

Dawid Topor

Tomir Dąbrowski

Po zaciekłej walce największą liczbę głosów od publiczności zdobył film „BJ” w reżyserii **Tomira Dąbrowskiego**. To już trzecia statuetka dla tego reżysera. Poprzednie otrzymał za filmy „M – magia miłości”, „Plan po planie”. Tuż za nim, bo z zaledwie jednym głosem mniej, uplasowały się dwa filmy: „Hipergamia” w reżyserii **Dawida Topora**, który ma już na swoim koncie zwycięstwo za film „Akcja anihilacja”, oraz film „Takie cuda się zdarzają” **Barbary Rupik**, dla której jest to również drugi Złoty Mol. Poprzedni otrzymała za film „Wcielenie”.

Jury wyróżniło animację Łukasza „Susła” Suskiego „Legendy drapieżnego ptaka (Uliczne ZOO 2)”.

eprasa.pl 9fffd0108a

O krok od tragedii na Bugaju

W otwartym oknie na II piętrze, na zewnętrznej części parapetu bawiła się mała dziewczynka. Szybka i skuteczna reakcja świadków i służb mundurowych zapobiegła tragedii

W trakcie akcji ratunkowej funkcjonariusze przekonali 4–latkę, aby wróciła do środka. W mieszkaniu spała jej matka. Kobieta była trzeźwa i zaskoczona widokiem mundurowych w mieszkaniu...

– Ogromne słowa uznania należą się 41–letniemu pabianiczaninowi, który nie pozostał obojętny i dzięki jego zgłoszeniu udało się uniknąć nieszczęścia – mówi podkom. Agnieszka Jachimek, oficer prasowy pabianickiej komendy policji.

W niedzielę (4 sierpnia) ok. godz. 9.00 mężczyzna, jedząc wspólnie z żoną śniadanie, zauważył „mrożący krew w żyłach" widok. Na zewnętrznej części parapetu okna siedziało małe dziecko. Dziewczynka znajdowała się na drugim piętrze w bloku naprzeciwko. Była w dużym niebezpieczeństwie. Świadek natychmiast zadzwonił pod numer alarmowy.

Na miejsce przyjechały dwa patrole policji i cztery zastępy straży pożarnej. Strażacy rozstawili drabinę przystawną i weszli na nią. Rozmawiali z maluchem.

– Kiedy funkcjonariusze stanowczo poprosili dziecko, aby wróciło do środka, posłuchało się i weszło do mieszkania – relacjonuje podkom. Jachimek. – W tym czasie druga załoga stróżów prawa próbowała dostać się do zamkniętego lokalu. Dziewczynka była za mała, by dosięgnąć górnego zamka drzwi.

Dopiero strażakom udało się wejść przez otwarte okno i otworzyć drzwi. Okazało się, że 4–latka nie była sama w domu. W mieszkaniu spała jej matka. Kobieta była bardzo zaskoczona wizytą mundurowych.

24–latka została zbadana alkomatem i narkotesterem. Była trzeźwa i nie znajdowała się pod działaniem środków zabronionych. Przyznała, że odsypiała nocne zmiany w pracy.

– Dziewczynka tłumaczyła policjantom, że za pomocą krzesełka weszła na blat kuchenny i otworzyła okno – opowiada policjantka. – W trakcie zabawy upuściła zabawkę, która wypadła jej przez okno. Chcąc zobaczyć, czy nic jej się nie stało, wyszła na parapet...

Policja apeluje do...

...rodziców o wzmożoną czujność nad swoimi pociechami. Powyższa sytuacja pokazuje, że warto zadbać o ich bezpieczeństwo, gdyż same nie są w stanie tego zrobić. A niestety w okresie letnim zauważyć można wzrost liczby wypadków z udziałem dzieci. Do poważnych, a nawet tragicznych zdarzeń dochodzi najczęściej na drogach, w gospodarstwach rolnych czy na kąpieliskach. Jednakże maluchy spędzające czas w miejscu zamieszkania również wymagają czujnej opieki i ścisłego nadzoru. Wystarczy chwila nieuwagi, by zrobiły sobie krzywdę. Dom lub mieszkanie może okazać się „przestrzenią pełną pułapek".

Policja radzi

...zastosować kilka rozwiązań, które zwiększą ich bezpieczeństwo. Przede wszystkim należy właściwie zabezpieczyć okna. Można to zrobić, montując klamki okienne z kluczykiem lub specjalnymi blokadami. Dzieci bardzo szybko opanowują sztukę wspinania się po meblach. Niezabezpieczone okno może być dla małego człowieka śmiertelnym zagrożeniem. Pod ścisłym nadzorem powinien znajdować się również sprzęt elektroniczny, kable i baterie. Należy je trzymać z dala od dzieci. Stanowią ryzyko porażenia prądem, a połknięcie baterii grozi poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi. Warto także odpowiednio zabezpieczać gniazda elektryczne tak, by uniemożliwić malcowi włożenie do nich palca lub przedmiotu codziennego użytku. A odpowiednio zastosowana osłona na płytę indukcyjną lub kuchenkę gazową może uchronić malucha przed oparzeniem. Z kolei małe lub ostre przedmioty, butelki z detergentami należy umieszczać w miejscach, do których dziecko samo nie dosięgnie. Wszystkie środki chemiczne powinny być przechowywane w oryginalnych opakowaniach. Nie należy ich przelewać w butelki po napojach, gdyż nawet bardziej świadome, starsze dziecko, wprowadzone w błąd, może się nimi przez pomyłkę zatruć. A co najważniejsze – warto rozmawiać z dzieckiem na temat możliwych zagrożeń i uczyć je, jak się przed nimi uchronić!

n e k r o l o g

Wieloletniemu Staroście, obecnemu Posłowi na Sejm RP

Krzysztofowi Haburze

oraz **Jego Rodzinie**

z powodu śmierci

MAMY

składamy

wyrazy głębokiego współczucia, kierując przy tym słowa wsparcia i otuchy

Przewodniczący Rady Powiatu Pabianickiego
Marek Gryglewski
oraz Radni Rady Powiatu Pabianickiego

Starosta Pabianicki
Arkadiusz Jaksa
wraz z Zarządem
i pracownikami Starostwa Powiatowego
w Pabianicach

Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl 9fffd0108a

ul. Grobelna

Szybkie foto

W pasażu centrum handlowego Tkalnia można „cyknąć” sobie fotkę do: paszportu, wizy, dowodu osobistego, prawa jazdy, a nawet po prostu, na pamiątkę. Fotokabina, do której trzeba wejść, stoi naprzeciwko sklepu Sinsay. Zrobienie zdjęć zajmuje 3 minuty i płaci się za nie zarówno kartą, jak i gotówką (urządzenie nie wydaje reszty).

ul. Żeromskiego

Wstąp w szeregi policji

W każdy czwartek miesiąca w pabianickiej komendzie odbywają się „Doborowe Czwartki”. Wyznaczony pracownik kadr udziela osobiście informacji dotyczących procedury kwalifikacyjnej, pomoże również wypełnić kwestionariusz osobowy i skompletować niezbędną dokumentację. Kandydaci do służby mogą przyjść do komendy, mieszczącej się przy ulicy Żeromskiego 18, codziennie w godz. 8.00–15.00 oraz w każdy czwartek miesiąca do godziny 20.00 (podczas popołudniowego dyżuru komórek kadrowych) i uzyskać niezbędne informacje dotyczące rekrutacji lub złożyć dokumenty aplikacyjne. Szczegółowe informacje są dostępne pod numerami telefonów: 47 84 24 308, 47 84 24 365. W tym roku zostały już tylko trzy terminy przyjęć dla osób, które pozytywnie ukończyły proces rekrutacji. Najbliższy odbędzie się 9 września, a kolejne 30 października i 30 grudnia.

Zupa dla potrzebujących

Stowarzyszenie Pierwszy Krok to organizacja non–profit działająca pod patronatem św. Brata Alberta, której misją jest niesienie pomocy najbardziej potrzebującym i bezdomnym. Wolontariuszy z gorącą, pożywną zupą można spotkać w każdą środę w pięciu lokalizacjach: godz. 18.00 – dworzec PKP, 18.30 – kościół św. Kolbego, 19.00 – parking przy Trzech Koronach, 19.30 – parking przy dawnej PABI, 20.00 – ryneczek na Bugaju.

ul. Kilińskiego

Naładuj samochód

Na parkingu Kauflanda (od strony postoju taksówek) wymalowali na zielono dwa miejsca postojowe. Nie jest to miejsce parkingowe, a przeznaczone dla samochodów elektrycznych. Tam można je bezpłatnie naładować. Aby rozpocząć proces ładowania, trzeba postępować zgodnie z instrukcją, która przyklejona jest na bocznej ścianie urządzenia.

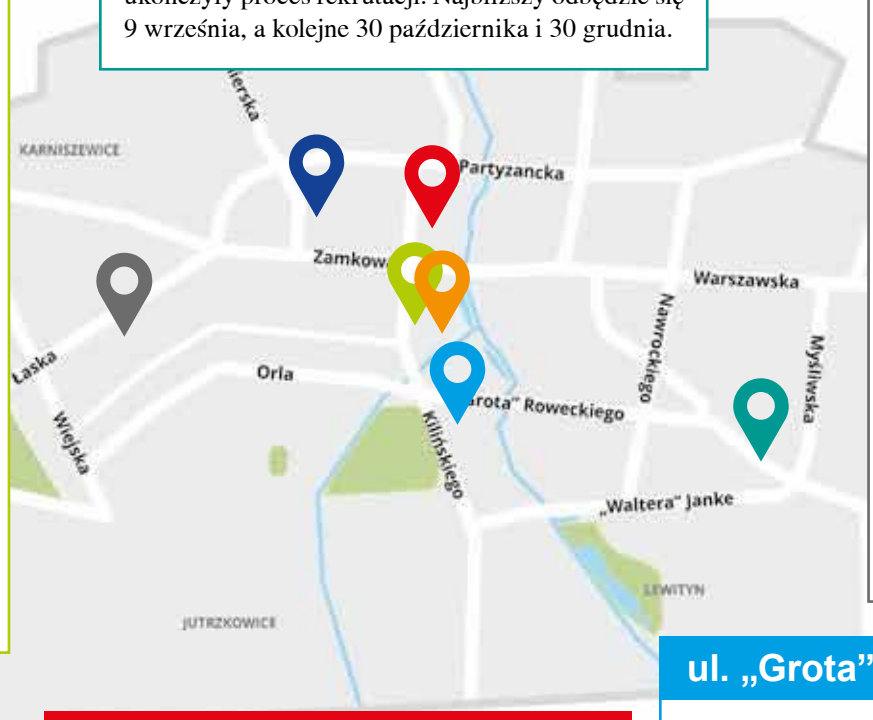

ul. Łaska

Nieczynne

Do 18 sierpnia pabianiczanie nie wypożyczą i nie oddadzą książek w filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Lorentowicza. Pozostałe filie pracują.

ul. 20 Stycznia

Pogotowie krawieckie

Doświadczona krawcowa z wieloletnim stażem przybyła, by pomóc w każdej krawieckiej potrzebie – od drobnych poprawek po skomplikowane przeróbki. Usługi Krawieckie & Przeszycia oferuje precyzyjne i szybkie wykonanie usług, dostosowane do indywidualnych potrzeb. Zajmuje się również wszelkimi przeszyciami. Punkt czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00–17.00. Można zadzwonić: 692 206 331.

ul. św. Rocha

Budowlańcy skończyli

Obskurny skwerek w centrum miasta, przy ul. św. Rocha 22, wreszcie doczekał się metamorfozy. Odnowiono i zagospodarowano tam 882 m kw. powierzchni terenu. Są równe chodniki, nowe schody do pasażu handlowego, nowe ławki i kosze na śmieci. Niestety, nie przewidziano podjazdów dla osób niepełnosprawnych i wózków dla dzieci. Zostało jeszcze sadzenie drzew i krzewów, a zamiast tradycyjnego trawnika będą rabaty roślin okrywowych.

ul. „Grota” Roweckiego

MOSiR informuje

W sierpniu zorganizowane grupy dzieci i młodzieży mogą bezpłatnie korzystać z hali koszykówki po uprzednim ustaleniu terminu z kierownikiem obiektu, w godzinach 8.00–16.00 z wyłączeniem sobót i niedziel. Dzieci, młodzież oraz studenci do 26. roku życia za okazaniem legitymacji mogą zakupić bilety wstępu na basen w promocyjnej cenie 8 zł za godzinę od poniedziałku do piątku w godzinach 14.30–17.30. Godziny otwarcia pływalni w sierpniu: poniedziałek – piątek 14.30–21.30 (ostatnie wejście 20.15). 15 sierpnia (Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny) hala koszykówki i pływalnia będą nieczynne.

eprasa.pl 9fffd0108a

Zabójstwo przy ul. Kilińskiego

Za zabicie konkubenta 27–letniej kobiecie grozi kara dożywotniego więzienia. Prokurator przygotowuje akt oskarżenia do sądu

Podejrzanej o dokonanie tej zbrodni pabianiczance prokuratura postawiła zarzut zabójstwa. 25 listopada 2023 roku została zatrzymana na miejscu zbrodni. Sąd zastosował areszt tymczasowy, który został kilkakrotnie przedłużony na wniosek prokuratury.

– Czekamy tylko na opinię biegłych psychiatrów i ekspertyzę śladów biologicznych, by przygotować akt oskarżenia w tej sprawie – ujawnia prokurator Monika Piłat, szefowa pabianickiej prokuratury. – Będzie gotowy w sierpniu i wtedy skierujemy go do sądu.

Przypomnijmy

W sobotę, 25 listopada ubiegłego roku, po godzinie 20.00 dyżurny pabianickiej policji odebrał zgłoszenie, że w mieszkaniu przy ulicy Kilińskiego leży martwy mężczyzna. Gdy policjanci pojawili się przy drzwiach, obecna w mieszkaniu 27–letnia kobieta nie chciała ich wpuścić. Twierdziła, że nic się nie stało. Funkcjonariusze weszli na siłę do środka i zobaczyli straszny obraz – liczne ślady krwi i widoczne próby ich zacierania. W łazience policjanci znaleźli martwego mężczyznę. Był to 39–letni konkubent kobiety. Najprawdopodobniej został poraniony nożem w pokoju. Zdołał przedostać się do łazienki, gdzie zmarł.

– Na ciele ofiary było pięć ran kłutych – trzy zostały zadane w obrębie klatki piersiowej, jedna na głowie, a kolejna na dłoni, co może świadczyć, że mężczyzna próbował się bronić – zrelacjonował prokurator Krzysztof Kopania, rzecznik prasowy prokuratury Okręgowej w Łodzi.

27–latka została zatrzymana i przesłuchana. Sąd zastosował areszt tymczasowy.

– Kobieta nie przyznała się do winy i w dużej części zasłoniła się niepamięcią – poinformował prokurator Kopania.– Wyjaśnienia podejrzanej były nielogiczne. Nie ma zachowanej tam chronologii wydarzeń.

Przesłuchany został także 45–letni mężczyzna, który feralnego dnia pił alkohol z parą z ul. Kilińskiego. Został on ostatecznie zwolniony do domu, bo jak ustalili śledczy, nie brał udziału w zdarzeniu.

45–letni Adam opowiadał ***Życiu Pabianic*** o znajomych. Mówił, że Ada i Marcin byli parą po przejściach. Ona miała dwie córki, a on dwoje dzieci z poprzednich związków. Zamieszkali razem. Jak mówił Adam „...on dał jej dom. Pracował na myjni, żeby było na mieszkanie, na życie. Starał się. Ona pracowała tylko dorywczo. Wciąż byli razem, chociaż czasem coś w nią wstępowało. Podobno rzucała się na niego z pięściami. Nawet kiedyś szyli mu ranę na głowie. Nie miał z nią łatwego życia".

Tej feralnej soboty po południu Adam i Marcin spotkali się przed Żabką blisko ich domu. Wypili po setce przed sklepem, a potem z Adą poszli do domu Adama. Wypili razem jeszcze flaszkę wódki i po 18.00 goście poszli do domu. Wtedy Adam widział Marcina żywego ostatni raz.

Adę spotkał, a raczej słyszał, kiedy „siedział w policyjnym dołku". Kobietę umieszczono w sąsiedniej celi, bo 45–latek słyszał jej krzyki, płacz i walenie w drzwi. Opowiadał, że zachowywała się jak oszalała. „To był płacz, walenie w ścianę, w drzwi. Krzyczała: Nie chciałam zabić! Co ja narobiłam!. Byłem przekonany, że coś sobie zrobi".

39–letniego Marcina pochowano na łódzkim cmentarzu.(g)

Eko–Region wywiezie odpady

Harmonogram zbiórki. Czego możesz się pozbyć i kiedy po to przyjadą

W miejsce zbiórki przed godz. 7.00 możemy wystawić: radia, telewizory, monitory, lodówki, pralki, sprzęt sanitarny, małe opony samochodowe, złom, lampy i oprawy oświetleniowe, meble, baterie i akumulatory, stolarkę mieszkaniową i gospodarczą, urządzenia z tworzyw sztucznych. Eko–Region nie odbierze: gruzu, kamieni, piasku, ziemi, olejów i środków chemicznych, lekarstw, odpadów budowlanych, odzieży, obuwia, tkanin, kołder, pierzyn, szkła, opakowań po farbach i lakierach, odpadów z azbestem, odpadów zielonych.

Harmonogram zbiórki:

26 sierpnia (poniedziałek) – 20 Stycznia, 3 Maja, Borowa, Chmielna, Ciasna, Działkowa, Graniczna, Jesienna, Kolonijna, Krzywa, Nowowolska, Piotra Skargi, Spokojna, Stara, Sybiraków, Zakole, Żwirowa.

27 sierpnia (wtorek) – Arkuszyńskiego, Baczyńskiego, Boczna, Bóżniczna, Bracka, Dobra, Dolna, Grobelna, Kazimierza, Kopernika, Kościelna, Mała, Modra, Myśliwska, Narcyza Gryzla, Osiedlowa, Ossowskiego, Owsiana, Podgórna, Podleśna, Poprzeczna, Prosnaka, Słoneczna, Sobieskiego, Spacerowa, Sporna, Szewska, Szpitalna, Willowa, Wiosenna, Wschodnia, Żytnia.

28 sierpnia (środa) – Bugaj, Drewnowska, „Grota" Roweckiego, Gawrońska, Mokra, Nawrockiego, Smugowa, „Waltera" Jankego, Świetlickiego, Wąska.

29 sierpnia (czwartek) – Głowackiego, Księżycowa, Kwiatowa, Lutomierska, Nieduża, Ogrodowa, Popławska, Prosta, Pszeniczna, Różana, Rydzyńska, Sienna, Składowa, Spółdzielcza, Szynkielewska, Tulipanowa, Wajsówny, Zgoda, Żelazna.

30 sierpnia (piątek) – Armii Krajowej, Bagatela, Bohaterów, Broniewskiego, Cicha, Ewangelicka, Kamienna, Kolbego, Kościuszki, Łąkowa, Mariańska, Matejki, Mickiewicza, Narutowicza, Piękna, Południowa, Poniatowskiego, Powstańców Warszawy, Reymonta, Sienkiewicza, Skłodowskiej, Słowackiego, Staszewskiego, Świętokrzyska, Waryńskiego, Widok, Wierzbowa, Wyspiańskiego, Wyszyńskiego, Żabia, Żeromskiego, Żurawia.

2 września (poniedziałek) – Bardowskiego, Grabowa, Konopnickiej, Krakowska, PCK, Próżna, Sempołowskiej, Tadeusza Świątka, Targowa, Trębacka.

3 września (wtorek) – 15. Pułku Piechoty „Wilków", Cmentarna, Dąbrowskiego, Grunwaldzka, Hermanowska, Hetmańska, Husarska, Kasztelańska, Kochanowskiego, Lecznicza, Ludowa, Mielczarskiego, Miodowa, Niecała, Nowa, Odrodzenia, Ostatnia, Pawia, Pomorska, Przejazd, Robotnicza, Rycerska, Skośna, Skrajna, Szarych Szeregów, Śniadeckiego, Średnia, Tkacka, Toruńska, Ułańska, Wysoka, Zacisze, Zagajnikowa, Zielona.

4 września (środa) – Jutrzkowicka, Kilińskiego, Orla, Jana Pawła II, Moniuszki, Wileńska.

5 września (czwartek) – Chłodna, Pułaskiego, św. Jana, św. Rocha, Traugutta, Zamkowa.

6 września (piątek) – Kunickiego, Łaska, Parkowa, Sosnowa, Sportowa, Wiejska, Wolnościowa, Wrzosowa.

9 września (poniedziałek) – Barucha, Batorego, Bystra, Ciepła, Garncarska, Kapliczna, Konopna, Kresowa, Kręta, Ksawerowska, Lazurowa, Letnia, Majdany, Miętowa, Młynarska, Modrzewiowa, Nastrojowa, Okulickiego, Piaskowa, Pietrusińskiego, Piłsudskiego, Północna, Przyjazna, Radosna, Sejmowa, Sikorskiego, Szczęśliwa, Widzewska, Witosa, Zachodnia, Zaradzyńska, Zdrojowa, Żwirki i Wigury.

10 września (wtorek) – Familijna, Gdańska, Konstantynowska, Miła, Mostowa, Partyzancka, Rypułtowicka, Rzgowska, Stary Rynek, Warszawska.

11 września (środa) – Gospodarcza, Jasna, Karniszewicka, Migdałowa, Pogodna, Polna, Wodna, Zielna.

12 września (czwartek) – Agrestowa, Bociania, Brauna, Brzoskwiniowa, Chmielowa, Cyprysowa, Czereśniowa, Eichlera, Gajowa, Gruntowa, Jagodowa, Jodłowa, Kąkolowa, Leśna, Lisia, Łubinowa, Makowa, Malwowa, Modrakowa, Morelowa, Napierskiego, Oliwkowa, Organizacji WiN, Orna, Orzechowa, Podmiejska, Poziomkowa, Słonecznikowa, Śliwkowa, Tatarakowa, Tęczowa, Torowa, Trawiasta, Warzywna, Wiśniowa, Wspólna.

13 września (piątek) – Akacjowa, Brzozowa, Bukowa, Cedrowa, Cisowa, Dereniowa, Glebowa, Gromadzka, Jałowcowa, Jarzębinowa, Jaśminowa, Jaworowa, Jesionowa, Kalinowa, Kasztanowa, Klonowa, Laskowa, Leszczynowa, Liściasta, Łączna, Malinowa, Morwowa, Niska, Olszynowa, Osikowa, Piątkowska, Rolnicza, Świerkowa, Topolowa, Wiązowa, Żniwna, Żytowicka.

eprasa.pl 9fffd0108a

Pabianiczanka zamieszana w handel narkotykami w Grecji

26–letnia Oliwia S. to była uczennica pabianickiego gimnazjum. Jak mówi jej nauczyciel: miła, spokojna i niczym niewyróżniająca się dziewczyna. Grecka policja postawiła jej ciężkie zarzuty. Kobieta twierdzi, że jest niewinna

26–letnią Oliwię S. wraz z dwoma Polakami grecka policja zatrzymała w poniedziałek (29 lipca) na wyspie Mykonos pod zarzutem handlu narkotykami. O sprawie tej rozpisały się największe greckie portale, bo Oliwia S. to znana nie tylko na greckiej wyspie DJ–ka muzyki klubowej. Grała techno i melodic w klubach Warszawy, Trójmiasta, na Ibizie i podczas europejskich festiwali. Od jakiegoś czasu była rezydentką jednego z klubów, właśnie na Mykonos. Po występach na wyspie miała zagrać w Polsce na X Festiwalu Twierdza Łomża.

Jak donosi m.in. portal iefimerida.gr., akcja greckich służb przeprowadzona w ostatni poniedziałek lipca miała rozbić szajkę, która zajmowała się rozprowadzaniem narkotyków w klubach na Mykonos. Funkcjonariusze mieli doniesienie o samochodzie krążącym po wyspie, z którego sprzedawano narkotyki. W grupie zatrzymanych z podejrzeniami o to poważne przestępstwo jest 26–latka oraz dwaj mężczyźni w wieku 37 i 40 lat.

Postawiono im zarzuty działania w organizacji przestępczej, handlu narkotykami i nielegalnego posiadania broni – informują dziennikarze portalu iefimerida.gr. Według greckich mediów, DJ–ka miała pełnić kluczową funkcję w całym procederze. To 26–latka towarzyszyła szefowi grupy podczas spotkań z kupcami oraz odpowiadała za koordynację sprzedaży narkotyków. Miała pozyskiwać nowych odbiorców, a dostawą nielegalnych substancji miał zajmować się zatrzymany 37–latek.

Jak przekazała grecka policja, przy zatrzymanych znaleziono m.in. ponad 43 g kokainy, ponad 8 g metamfetaminy oraz duże ilości tabletek extasy.

W piątek, 2 sierpnia ukazały się informacje, że Oliwia S. wyszła z aresztu. Zabrała głos podkreślając, że jest zdecydowaną przeciwniczką wszelkich uzależnień i z handlem narkotykami nie ma nic wspólnego. Przyznała jednocześnie, że narkotyki zażywa jej partner, który także został zatrzymany.

Ujawniła, że na Mykonos przyjechała 8 lipca i przebywała w domu 37–latka (jednego z oskarżonych), gdzie od połowy czerwca mieszkał jej 40–letni narzeczony – drugi oskarżony.

Od tego czasu brała udział w trzech muzycznych wydarzeniach na wyspie Mykonos, kolejne było zaplanowane na dzień, w którym ją zatrzymano, a cztery kolejne były zaplanowane do 8 sierpnia. Wtedy też miała wrócić do Warszawy.

Stwierdziła, że jej zawód DJ–ki „może budzić negatywne konotacje". Zapewniła jednak, że nie zażywa narkotyków ani nimi nie handluje. Wspomniała o swoim nieżyjącym już ojcu, który miał problemy z uzależnieniem.

– Utrata ojca w wyniku uzależnienia od alkoholu naznaczyła moje dzieciństwo – stwierdziła. – Jestem zdecydowaną przeciwniczką wszelkich uzależnień. Zażywanie narkotyków przez mojego narzeczonego, drugiego oskarżonego, jest przyczyną ciągłych napięć i rozstań, a także mojej odmowy założenia rodziny.

26–letnia Oliwia S. pochodzi z Pabianic, była uczennicą Gimnazjum nr 3 na Bugaju.

– Uczyłem ją jak setki innych dzieciaków. Niczym specjalnym się nie wyróżniała. Miła i przeciętna uczennica – mówi jej ówczesny dyrektor. – Nie wiedziałem, że miała taką trudną sytuację w domu. Nie znam jej dalszej drogi życiowej.

Dla portalu protothema.gr wypowiedział się Aleksandros Lykoudis, adwokat Polki: „Po wielogodzinnym przesłuchaniu dostarczyliśmy materiał dowodowy, który osłabił wszelkie wskazania i podejrzenia o winę oskarżonej. Jej udział był całkowicie nieadekwatny w stosunku do burzy medialnej, która miała miejsce wcześniej".

Oliwii S. nakazano wpłacenie kaucji wynoszącej 5 tys. euro. Po powrocie do Polski będzie musiała stawić się w greckim konsulacie w Warszawie.

Szczęście w nieszczęściu

Pani kierowca zostawiła torebkę na dachu swojego samochodu i ruszyła w drogę do domu. Torebka spadła z dachu, a 67–latka nawet tego nie zauważyła.

– Niecodzienna sytuacja przytrafiła się pabianickiej policjantce, wracającej z nocnej służby do domu – relacjonuje podkom. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

Aspirant sztabowy **Aneta Piotrowicz,** jadąc prywatnym samochodem, zauważyła leżącą na środku drogi torebkę. Zatrzymała się i podniosła ją. Oprócz portfela z pieniędzmi znajdowały się tam dokumenty oraz telefon. Funkcjonariuszka zaczęła szukać właścicielki. Pomocny w tym okazał się telefon komórkowy.

– Policjantka zadzwoniła pod jeden z numerów z książki telefonicznej. W słuchawce odezwała się synowa roztargnionej 67–latki. Rozmówczyni przekazała adres działki, na której aktualnie przebywała jej teściowa – opowiada policjantka.

Właścicielka torby była bardzo mile zaskoczona niespodzianą wizytą. Przyznała, że robiła zakupy w markecie znajdującym się w Szadku. Pozostawiła torbę na dachu swojego auta. Po spakowaniu zakupów do samochodu, zapomniała o niej i zwyczajnie odjechała. Po przejechaniu około 5 kilometrów torebka spadła na ulicę. Nieświadoma wróciła na działkę, gdzie wspólnie z mężem odkryli brak torby. Łodzianka była bardzo wdzięczna za okazaną pomoc. Swoje uznanie wyraziła w dość nietypowy sposób.

Przysłała pabianickiej policjantce, służącej na co dzień w Wydziale do Walki z Przestępczością Gospodarczą i Korupcją, kartkę z podziękowaniami.

– Ten miły gest przypomniał o tym, że niesienie pomocy innym to nie tylko obowiązek, ale często również wewnętrzna potrzeba stróżów prawa. Słowa uznania i sympatii ze strony obywateli są dla policjantów bardzo cenne – zapewnia podkom. Jachimek. – Świadczą one bowiem o zaangażowaniu funkcjonariuszy w ludzkie problemy. Pisemne wyrażenie wdzięczności jest zawsze bardzo miłe i stanowi jeszcze większą motywację do codziennej pracy.

Pani „na bani" kierowała fiatem

44–letnia pabianiczanka, mając cofnięte uprawnienia, wsiadła za kierownicę fiata. Na domiar złego była pijana.

W ostatni dzień lipca około 9.40 policjanci z pabianickiej „drogówki" interweniowali na ulicy Orlej. Funkcjonariusze zauważyli tu kobietę przechodzącą w miejscu niedozwolonym. Mundurowi wylegitymowali 44–latkę i sprawdzili ją w policyjnych systemach. Okazało się, że pabianiczanka zgodnie z decyzją starosty, ma cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami. Piesza w rozmowie z mundurowymi potwierdziła ten fakt.

Po zakończonej interwencji policjanci kontynuowali patrolowanie miasta.

Około godziny 9.55 na ulicy Jana Pawła II zauważyli 44–latkę kierującą autem. Tę samą, która chwilę wcześniej zarzekała się, że nie jeździ samochodem.

Funkcjonariusze zatrzymali do kontroli kierującą osobowym fiatem. Tym razem zbadali również jej trzeźwość.

Badanie alkomatem wykazało 1,2 promila alkoholu w jej organizmie. Kobieta wkrótce odpowie przed sądem za swój czyn. Za popełnione przestępstwa grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 9fffd0108a

Ta endoproteza potrafi zdziałać cuda

Nowe możliwości leczenia ortopedycznego w Pabianickim Centrum Medycznym.

Lekarze z oddziału chirurgii urazowo–ortopedycznej w naszym szpitalu przeprowadzają operacje dużych palców u stóp, wykorzystując do tego specjalnego rodzaju endoprotezy. Ich stosowaniem może pochwalić się niewiele placówek medycznych w kraju. Pierwsi poddani tym zabiegom pacjenci chwalą rezultaty.

Każdemu z nich dokuczał paluch (duży palec u stopy); był sztywny, ograniczony ruchowo, koślawy, ale też bolesny.

W takich przypadkach jedną z najczęściej stosowanych metod postępowania jest usunięcie osteofitu, czyli wyrostka lub grudki kostnej. Alternatywę stanowi wycięcie stawu i założenie płytki, która usztywni staw. Niestety, jeden i drugi sposób przynosi stosunkowo niewielką poprawę.

Lekarze z Pabianickiego Centrum Medycznego mają na to jeszcze inne rozwiązanie – bardziej efektywne, bo przynoszące wyraźnie lepszy efekt.

– Przeprowadziliśmy niedawno pierwszą operację wszczepienia do stawu śródstopno–paliczkowego endoprotezy wykonanej z kobaltu, chromu, molibdenu i tytanu, dzięki której zoperowany paluch nie jest usztywniony – wyjaśnia doktor **Tomasz Tuzikiewicz**, kierownik oddziału chirurgii urazowo–ortopedycznej. – Oprócz naszego szpitala w całym województwie łódzkim tego rodzaju endoprotez nie stosuje żadna inna placówka. Zresztą nawet na skalę ogólnopolską stanowią one rzadkość. W powszechnym użyciu są bowiem endoprotezy silikonowe – mniej wytrzymałe i przeznaczone dla osób o niezbyt dużej aktywności ruchowej.

Doktor Tomasz Tuzikiewicz (pierwszy z prawej) i jego zespół z oddziału chirurgii urazowo–ortopedycznej PCM

Dzięki niewielkim implantom (mają od 15 do 20 milimetrów) pacjenci borykający się ze sztywnym, ograniczonym ruchowo lub koślawym dużym palcem u stopy, mogą stać się aktywniejsi. I tak się właśnie dzieje, bo o tym informują ci, którzy przeszli zabieg i pojawili się w szpitalu na wizytach kontrolnych.

– Minął im ból, co już samo w sobie jest niezmiernie ważne, zwiększył się także zakres ruchu. Mamy nadzieję, że każda kolejna operacja przyniesie równie dobry rezultat – dodaje kierownik Tuzikiewicz.

W Pabianickim Centrum Medycznym wykonano do tej pory sześć takich zabiegów – u pięciu kobiet i jednego mężczyzny. Wszyscy już następnego dnia po trwającym około godzinę zabiegu stanęli na nogi i zostali wypisani do domów.

Jak podkreślają lekarze, taką wykonaną ze stopów metali endoprotezę powinny rozważyć osoby, które z powodu palucha nie mogą chodzić, kuleją czy mają kłopot z kupnem butów. A to, niestety, dość często spotykana przypadłość.

Przeciwwskazań do poddania się operacji jest niewiele. Należą do nich infekcja oraz znaczna deformacja dużego palca. Oczywiście wcześniej lekarze przeprowadzają z pacjentami konsultacje i wtedy zapada ostateczna decyzja, czy można wykonać zabieg.

– Ważny i warty podkreślenia jest fakt, że Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje te metalowe endoprotezy, dzięki czemu pacjent nie ponosi żadnych kosztów zabiegu. My zoperowaliśmy dopiero kilka osób, więc tak naprawdę to dopiero początek. Chcielibyśmy jednak, aby było ich jak najwięcej. Bo dlaczego nie poprawić sobie komfortu życia, skoro medycyna daje takie możliwości? – pyta retorycznie doktor Tomasz Tuzikiewicz.

Krztusiec w natarciu

Ta groźna choroba powraca. Mamy rekordową liczbę zachorowań w naszym powiecie. Choruje nawet miesięczne dziecko.

Tracimy odporność populacyjną, zachorowań będzie więcej – alarmują lekarze.

Tylko w styczniu i lutym tego roku potwierdzono w Polsce 326 przypadków krztuśca, podczas gdy w tym samym czasie 2023 roku było 156 zachorowań – wynika z najnowszych danych o zachorowaniach na choroby zakaźne.

Jak wygląda sytuacja w naszym powiecie?

– W 2024 roku w stosunku do lat ubiegłych zanotowaliśmy ponad 5–krotny wzrost zachorowań na krztusiec w powiecie pabianickim – relacjonuje **Natalia Zmysłowska**, kierownik Sekcji Epidemiologii Powiatowej Stacji Sanitarno–Epidemiologicznej w Pabianicach. – Chorujące osoby były w przedziale wiekowym od 9 miesięcy do 70 lat. Zachorować może każdy.

W 2023 roku w naszym powiecie odnotowano 14 przypadków krztuśca, podczas gdy w pierwszym półroczu 2024 było ich już 90.

Przypomnijmy, że jest to choroba, na którą mamy skuteczną szczepionkę. Dzieci są szczepione wg Programu Szczepień Ochronnych na rok 2024, natomiast osoby dorosłe powinny szczepić się co 10 lat.

Krztusiec, dawniej nazywany kokluszem, to ostra choroba zakaźna dróg oddechowych, powodowana przez bakterię Bordetella pertussis. Do zakażenia dochodzi drogą kropelkową. Charakteryzuje się występowaniem silnego, napadowego kaszlu, który może prowadzić do duszności i wymiotów. Krztusiec jest szczególnie niebezpieczny dla niemowląt i osób z obniżoną odpornością.

– Mamy właśnie niespełna miesięczne niemowlę ze zdiagnozowanym krztuścem – mówi doktor **Dorota Kardas–Sobantka,** ordynator oddziału dziecięcego w PCM. – Niestety, dziecko nie było zaszczepione, bo jeszcze nie mogło. Dopiero od trzeciego miesiąca życia są szczepienia przeciw krztuścowi. Cała rodzina kaszlała, okazało się, że w domu jest krztusiec. A to bardzo poważna choroba, która nawet w obecnych czasach może zakończyć się zgonem.

Zaniepokoić powinien nas długo utrzymujący się kaszel, zmiany zapalne w płucach są już wysłuchiwane przez stetoskop i widoczne w RTG.

– Dominujący objaw krztuśca to charakterystyczny kaszel prowadzący nawet do bezdechów – dodaje pediatra.

Niestety na taką sytuację składa się kilka czynników. Tym głównym jest pogarszający się stosunek rodziców do szczepień i wzrost liczby osób unikających tego obowiązku.

– A tego tematu po prostu nie można bagatelizować – apeluje doktor Kardas–Sobantka. – Skuteczność szczepień z wiekiem się zmniejsza. Starzejemy się, spada liczba przeciwciał i chorujemy, dlatego warto też się doszczepiać. Szczepmy się, dbajmy o higienę, myjmy ręce, a jak mamy kaszel, zakładajmy maseczki.

Żeby chronić tych najsłabszych, którzy z różnych powodów nie mogą przyjąć szczepień, wszyscy wokół powinni być szczepieni. Wtedy niemowlęta, ludzie z niską odpornością czy wcześniaki chroni odporność populacyjna. Jednak, żeby o niej mówić, zaszczepione musi być 95 procent populacji. Ta sytuacja w różnych regionach Polski wygląda odmiennie.

– Sporym problemem jest tutaj lekceważący stosunek rodziców do szczepień – przyznaje Natalia Zmysłowska z sanepidu. – Często zapisują się na wizyty i po prostu się na nie z dzieckiem nie stawiają, albo odwołują w ostatniej chwili. To wydłuża kolejki.

Tłumaczą to nagłymi sytuacjami albo chorobą dziecka czy innego członka rodziny.

– I to oczywiście jest zrozumiałe, ale zapominają jednocześnie o umówieniu kolejnego terminu. To są często opóźnienia rzędu 2–3 lat – mówi szefowa działu epidemiologii. – Po prostu zapominają, odkładają wizyty w nieskończoność. Nie przywiązują do tego wagi.

Pabianicki sanepid prowadzi wiele postępowań administracyjnych dotyczących braku obowiązkowych szczepień.

– Zdarzają się sytuacje, że rodzice do pewnego momentu szczepią dzieci, a potem nagle przestają to robić – dodaje Natalia Zmysłowska. – Wielu w ogóle nie stawia się z dziećmi na szczepienia.

Karą za to są grzywny. Zaczynają się od około 200 zł i rosną w górę w zależności od ilości chorób, na które dzieci nie są zaszczepione i oczywiście od liczby niezaszczepionych w rodzinie dzieci.

Obecnie najpierw powiatowi inspektorzy sanitarni wysyłają do rodziców wezwania do zaszczepienia dziecka. Jeżeli to nie przynosi skutku, wysyłane są upomnienia. To jednak nie koniec. Konsekwencją uchylania się od obowiązku szczepień jest możliwość nałożenia na rodzica grzywny w procedurze administracyjnej – w trybie art. 26 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Wierzycielem jest państwowy powiatowy inspektor sanitarny, który odpowiada za wszczęcie postępowania oraz nadzoruje jego przebieg.

W tej samej procedurze na osoby uchylające się od obowiązku może zostać nałożona przez Łódzkiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego grzywna w celu przymuszenia wykonania obowiązku na podstawie art. 119 ustawy. Celem grzywny jest wykonanie obowiązku szczepienia. Grzywnę może nałożyć właściwy miejscowo wojewoda, a jej maksymalna jednorazowa wysokość to 10 tys. zł. Grzywna może być jednak nakładana wielokrotnie. (AN)

Droga błędów nie wybacza

Za urlopową beztroskę, nieostrożność i brawurę niektórzy zapłacili najwyższą cenę – tracąc życie, inni zdrowie. Ostatni dzień lipca to pora na policyjne podsumowanie pierwszej połowy wakacji

Od początku czerwca na drogach województwa łódzkiego doszło do 297 wypadków (248 w analogicznym okresie minionego roku).

Na mapach drogowych naszego województwa pojawiło się 17 nowych czerwonych punktów – to miejsca wypadków ze skutkiem śmiertelnym. Dwa z nich pojawiły się na mapie naszego miasta i powiatu.

Statystyki pabianickiej drogówki podają, że w czasie trwających wakacji na powiatowych drogach doszło do 212 kolizji. Ujawniono 8 kierujących bez uprawnień. Było 560 przypadków przekroczenia dozwolonej prędkości. Policjanci skontrolowali trzeźwość 2.122 kierowców. Na kierowaniu „na podwójnym gazie" przyłapali 13 kierowców i 7 nietrzeźwych rowerzystów.

Doszło też do 16 wypadków, w których obrażenia doznało 14 osób, były też dwie ofiary śmiertelne.

11 lipca na trasie Pabianice – Łask w Chechle Pierwszym zginął 38–letni motocyklista. Była godz. 7.00 rano, gdy motocyklista i volkswagen zderzyły się w pobliżu skrzyżowania z ul. Karolewską. Kierowca auta zamierzał skręcić w niestrzeżony przejazd kolejowy, wtedy w tył auta uderzył motocykl. Motocyklisty – mieszkańca Łasku, nie udało się uratować.

14 lipca w centrum miasta na parkingu CH Echo doszło do śmiertelnego wypadku. Zginął 71–letni motocyklista, który nie zapanował nad Kawasaki. Motocykl uderzył w ogrodzenie parkingu. Mężczyzna zmarł na miejscu zdarzenia.

Błędów droga nie wybacza

Brak rozwagi, brawura, brak przewidywania, przecenianie własnych umiejętności, lekceważenie przepisów ruchu drogowego to faktyczne błędy, których kierowcom droga nie wybacza. W tegoroczne wakacje w zdarzeniach drogowych 350 osób zostało rannych (o 19 mniej niż w analogicznym okresie minionego roku).

Z policyjnych statystyk wynika, że przyczynami zdarzeń drogowych były: przekraczanie dozwolonej prędkości, niedostosowanie jej do panujących warunków drogowych, nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, błędy przy wykonywaniu podstawowych manewrów, takich jak wyprzedzanie, wymijanie, omijanie.

Grzechy pabianickich kierowców

Jazda „na podwójnym gazie", bez uprawnień i wbrew sądowemu zakazowi to „grzechy" kierowców zatrzymanych w ostatni weekend lipca na pabianickich drogach. W tym czasie doszło do trzech kolizji, a ich sprawcy mieli 3,5 prom., 2,4 prom i 1,28 prom. alkoholu w organizmach.

27 lipca w Konstantynowie na ul. Piłsudskiego doszło do kolizji, którą spowodował nietrzeźwy kierowca. 41–latek uderzył w zaparkowany samochód, stojący przed blokiem. Przyznał, że kierując oplem uderzył w auto. Mundurowi zbadali 41–latka alkomatem. Konstantynowianin miał 3,5 promila alkoholu w organizmie. Został zatrzymany i stracił prawo jazdy. Wkrótce odpowie przed sądem.

Tego samego dnia w Pabianicach na ulicy Torowej o 16.45 doszło do zdarzenia drogowego z udziałem motocyklisty. Motorowerzysta, jadąc ulicą Torową w kierunku Wspólnej, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w krawężnik. Dalej nie pojechał. 32–latek wydmuchał w alkomat niemal 2,4 promila alkoholu. Mieszkaniec gminy Pabianice miał też sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych oraz cofnięte uprawnienia do kierowania. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że jest poszukiwany przez pabianicką prokuraturę. Z kolei Sąd Rejonowy w Pabianicach „upominał się" o niego w związku z orzeczonym wyrokiem 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Za jazdę pomimo sądowego zakazu, na „podwójnym gazie" i pomimo cofniętych uprawnień grozi mężczyźnie kara do 5 lat pozbawienia wolności.

28 lipca 2024 roku o godzinie 10.10 policjanci zatrzymali do kontroli osobowe Audi. Kierujący miał w organizmie 1,28 promila alkoholu. W ręce mundurowych wpadł w Pawlikowicach na węźle drogi ekspresowej S8 Pabianice–Południe. 37–latek stracił prawo jazdy i stanie przed sądem.

Również w niedzielę ok. 15.00 doszło do kolizji aut na skrzyżowaniu ulic „Waltera" Jankego i Smugowej. 35–letni kierujący pojazdem marki Mitsubishi Colt nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z Alfą Romeo, którą kierował 21–latek. Obaj byli trzeźwi, jednak po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że sprawca miał sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem, a za złamanie sądowego zakazu odpowie przed sądem. Za ten czyn Kodeks karny przewiduje do 5 lat pozbawienia wolności.

Rekordzista czerwca miał 3,5 prom. alkoholu w organizmie i kierował busem marki Fiat Ducato. Kompletnie pijany 34–latek doprowadził do kolizji z Nissanem, a chcąc uniknąć konsekwencji uciekł pieszo z miejsca zdarzenia. Policjanci znaleźli go na poddaszu pobliskiego domu. Grozi mu kara do 3 lat więzienia.

1 czerwca policjanci zatrzymali „dwójkę" na skuterze. Kierowca (lat 24) miał 1,5 prom. alkoholu i był poszukiwany przez sąd do „odsiadki". Na widok radiowozu zjechał na chodnik i próbował uciec mundurowym. Nie udało się. Odpowie za jazdę mimo sądowego zakazu kierowania, a jego 33–letni kumpel za posiadanie narkotyków.

8 czerwca ok. 22.00 na ul. Dobrej policjanci zatrzymali kierowcę Skody. 22–latek wydmuchał w alkomat 2 prom., a auto wziął bez zgody właściciela. Policjantom próbował „przemówić do ręki", dawał tysiąc złotych za odstąpienie od czynności. Teraz będzie tłumaczył się w sądzie.

Ciężka noga

To kolejny grzech (bywa że śmiertelny) pabianickich kierowców.

20 lipca na ulicy Partyzanckiej policjanci „namierzyli" kierowcę rajdowego. 34–latek kierujący Audi pędził przez miasto z prędkością 129 km na godzinę. Przekroczył dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o 79 km na godz. Został zatrzymany i ukarany mandatem w wysokości 2.500 zł, dostał też 15 punktów karnych. Zatrzymano mu prawo jazdy na 3 miesiące w związku z rażącym przekroczeniem przepisów.

„Lepszy" od 34–latka był 22–letni Rom, który gnał ulicami Pabianic 247 km na godzinę. Było to 27 kwietnia tego roku. Policjanci ścigali czarnego Mercedesa na brytyjskich tablicach rejestracyjnych. Jego szaleńcza jazda zakończyła się na ul. „Grota" Roweckiego przy ul. Bugaj. Tu Mercedes zderzył się z Fordem. Na szczęście obyło się bez ofiar. Rom stanie przed sądem, grozi mu kara do 5 lat więzienia.(G)

eprasa.pl 9ffd0108a

Książka do książki, a będzie wielka biblioteka...

Nowości, bestsellery i tytuły z przeszłości, o które dopytują czytelnicy, trafiają do miejskiej biblioteki nie tylko oficjalnym „kanałem". Wielu pabianiczan oddaje swoje książki. To czasem perełki z likwidowanych rodzinnych księgozbiorów, książki przeczytane albo te, które po prostu nie mieszczą się już na półkach

A czytamy coraz chętniej. 43 procent Polaków przeczytało w 2023 roku co najmniej jedną książkę. To wzrost o 9 punktów procentowych, najwięcej od 10 lat.

Mody na konkretne tytuły dyktuje często sam rynek wydawniczy, który promuje określony rodzaj publikacji.

– Najczęściej czytelnicy sugerują się opiniami z różnych środowisk literackich, swoimi potrzebami i proszą o zakupienie określonych tytułów – mówi Marzena Litman, dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Statystycznie najwięcej wypożyczają czytelnicy powyżej 60. roku życia, następna grupa osób jest w wieku 45–60 lat. W Pabianicach najwięcej od lat jest czytelników w wieku 25–44 – aż 2.533, potem powyżej 60. roku życia – 2.198 i podobnie w wieku 45–60 lat – 2.111 osób.

Przybywa czytelników i książek

Na koniec roku 2023 Miejska Biblioteka Publiczna w Pabianicach miała 156.066 książek, 3.647 zbiorów specjalnych (w tym aż 2.732 to audiobooki) oraz 28 czasopism. Łącznie stan wszystkich zbiorów na koniec ubiegłego roku to 159.741.

Na nowe książki wydano w 2023 roku 50.920 zł. To o 3.726,15 zł więcej niż w poprzednim roku.

Wskaźnik zakupu nowości wydawniczych na 100 mieszkańców Pabianic wyniósł 3,00 woluminy (w 2022 r. 2,79 wol.).

W 2023 r. naszych pięć miejskich bibliotek odwiedziło ogółem 117.021 osób. To o 10.114 odwiedzin więcej niż w 2022 r. Na koniec 2023 r. biblioteki zarejestrowały 10.038 nowych czytelników, w tym 20 osób w punkcie bibliotecznym w Domu Pomocy Społecznej.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Lorentowicza w Pabianicach to pięć miejskich wypożyczalni, w tym: Biblioteka Główna dla czytelników dorosłych, tzw. Dział Gromadzenia, Opracowywania i Udostępniania przy św. Jana 10 oraz cztery jej filie (Filia nr 2 przy ul. Łaskiej 46/48, Filia nr 4 przy ul. 20 Stycznia 14, Filia nr 5 Biblioteka dla dzieci i młodzieży przy ul. św. Jana 10, Filia nr 6 przy ul. Jana Pawła II nr 68).

2.530 czytelników to studenci i uczniowie, 4.512 pracuje, a 2.996 osób to emeryci i renciści. Sporo książek trafia też do biblioteki jako dary od mieszkańców.

– Przyjmujemy też do naszych zbiorów zakupione dla nas książki nowe lub niezniszczone, które zostały już przez naszych czytelników przeczytane i nie będą do nich wracać – dodaje dyrektorka. – Nie przyjmujemy książek zniszczonych, niekompletnych, z widocznymi śladami pleśni. Chyba, że są to książki dotyczące Pabianic.

Od początku roku dary od czytelników biblioteka wyceniała na 16.986,80 zł. W tym okresie czytelnicy wpłacili do biblioteki 7.245,40 zł na zakup nowości wydawniczych.

– Jest to nieoceniona pomoc dla naszych 5 bibliotek miejskich – zapewnia Marzena Litman. – Czytelnicy chętnie wspierają nas w ten sposób, wiedząc, jak dużo kosztują nowości wydawnicze i jak wiele jeszcze chcą ich u nas w bibliotekach widzieć!

Dzięki temu, że biblioteka zapewnia dostęp do darmowych zbiorów, wielu pabianiczan może kontynuować swoją drogę z wartościowym słowem w dorosłym życiu.

– Czytelnicy nas lubią i doceniają, czujemy ich sympatię – dodaje Marzena Litman. – Będziemy się starać jeszcze bardziej, aby każdy znalazł u nas swój skarb, swoją inspirację, rozrywkę.

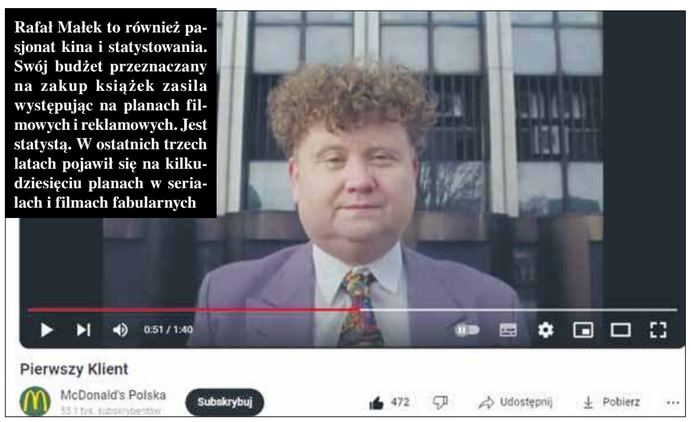

Rafał Małek to również pasjonat kina i statystowania. Swój budżet przeznaczany na zakup książek zasila występując na planach filmowych i reklamowych. Jest statystą. W ostatnich trzech latach pojawił się na kilkudziesięciu planach w serialach i filmach fabularnych

Z pasji do czytania

Wśród darczyńców, którzy zasilają naszą bibliotekę nowymi tytułami, jest pabianiczanin Rafał Małek.

– Pan Rafał jest naszym największym darczyńcą. Namawia też znajomych do takiego działania. W lipcu dostaliśmy kolejne kilka paczek nowości wydawniczych za parę tysięcy złotych – opowiada dyrektorka biblioteki. – Są to książki nowe, często wysyłane do nas z wydawnictw, u których pan Rafał je zamawia.

To nie jest jednorazowy dar.

– Już ponad 5 lat temu nawiązaliśmy z sobą kontakt i od lat dostajemy wiele nowości dzięki jednej osobie miło wspominającej miasto, z którego pochodzi – mówi z uznaniem Marzena Litman. – Tylko w czerwcu pan Rafał podarował nam książki za ponad 3.000 zł.

Jak się zaczęło?

– Trochę przez przypadek – opowiada pan Rafał. – Mieliśmy cały regał książek. Tata je zbierał latami, a mama postanowiła po jego śmierci zrobić porządki, nie do końca wiedziała, co ma począć z tymi książkami.

Rafał złapał za telefon i zadzwonił do biblioteki, zapytał, czy może oddać książki.

– Książek po prostu nie powinno się wyrzucać – zapewnia pabianiczanin. – To taka zbrodnia na kulturze. Gdy dostałem pozytywną odpowiedź z biblioteki,

Od początku roku dary od czytelników biblioteka wyceniała na 16.986,80 zł. W tym okresie czytelnicy wpłacili do biblioteki już 7.245,40 zł na zakup nowości wydawniczych

To nie była literatura bliska sercu Rafała. Książki wojenne, szpiegowskie.

– Mama pomyślała nawet o wyrzuceniu ich na śmietnik – dodaje pabianiczanin. – Zaprotestowałem. To byłaby już przesada z uwagi na ich wartość i fakt, że były cenne dla taty. Szukaliśmy innego rozwiązania.

spakowałem książki i pojechałem z nimi na św. Jana.

Tam Rafał zostawił książki, co dało początek pewnej tradycji.

– Od tego momentu robiłem to systematycznie i oddawałem nie tylko książki – opowiada. – Zbierałem również płyty DVD z filmami do wypożyczania na miejscu i wysyłałem je do biblioteki.

I tak dzieje się już od kilku lat. Rafał sprawdza również na stronie internetowej biblioteki, jakich tytułów brakuje i uwzględnia to w swoich poszukiwaniach i zakupach książek do oddania.

– Pomyślałem, że to trochę słabe, żeby w bibliotece tak dużego miasta nie było książek, które już od lat są na rynku. Wiem, że to nie wina biblioteki, tylko finansów – dodaje. – Dlatego postanowiłem działać. Dosyłałem te książki. Tak sobie postanowiłem, że będę się starał uzupełniać zbiory biblioteki o tych autorów i literaturę, którą ja lubię. Po prostu szkoda, żeby ich nie było.

Z planu „Listy do M."

Pabianiczanin działa według swojego klucza, a jest nim ulubione Wydawnictwo Czarne i literatura faktu, reportaże.

– Wybieram też biografie, literaturę obyczajowo–społeczną – dodaje Rafał. – Uważam, że to powinno być w bibliotece. Po ostatniej wizycie pabianiczanina na bibliotecznych półkach przybyło kilkadziesiąt nowych tytułów. Rafał przytargał je w dwóch dużych torbach.

Z myślą o innych i głową pełną ideałów

– Zawsze angażowałem się w akcje charytatywne i mam taką idealistyczną wizję, że może kiedyś będziemy dumni z jakiegoś pabianiczanina czy pabianiczanki, którzy osiągną sukces sportowy, komercyjny czy naukowy. A zapytani, po latach w jakimś wywiadzie rzece, co było dla nich inspiracją, odpowiedzą, że książka wypożyczona z miejskiej biblioteki – dodaje darczyńca.

Książki to takie narzędzia, które możemy dać młodym ludziom, zainspirować ich. Może w przyszłości ktoś zostanie pisarzem...

– Lubimy patrzeć na ludzi sukcesu, ale już mniej interesujemy się tym, co na ten sukces się składało, jaką drogę przeszli – opowiada Rafał.

Pabianiczanin część książek kupuje z myślą o bibliotece, ale sporo tytułów to egzemplarze, które kupił dla siebie i właśnie przeczytał. Jak szybko wyliczył według prowadzonego przez siebie zestawienia, w przeciągu roku 2023/2024 przekazał bibliotece 270 książek, a kolejne już czekają na wysyłkę.

– Ostatnio do mojej akcji dołączyła moja przyjaciółka, również pabianiczanka i za przekazane środki wspólnie kupiliśmy pakiet książek dla młodzieży, głównie o tematyce LGBTQ+, które zapewne po wakacjach pojawią się w bibliotece – dodaje darczyńca.

Od tego roku, co również pan Rafał ustalił z panią dyrektor naszej miejskiej biblioteki, każda premierowa pozycja 2024 Wydawnictwa Czarne z serii reportaż dostępna będzie w każdej z czterech placówek.

– Dla mnie ten charakterystyczny, pomarańczowy kolor znacznika – książka wypożyczona w elektronicznym katalogu biblioteki i kolejka osób chętnych do wypożyczenia danej pozycji, to najlepsza ocena całej akcji – zapewnia pan Rafał.

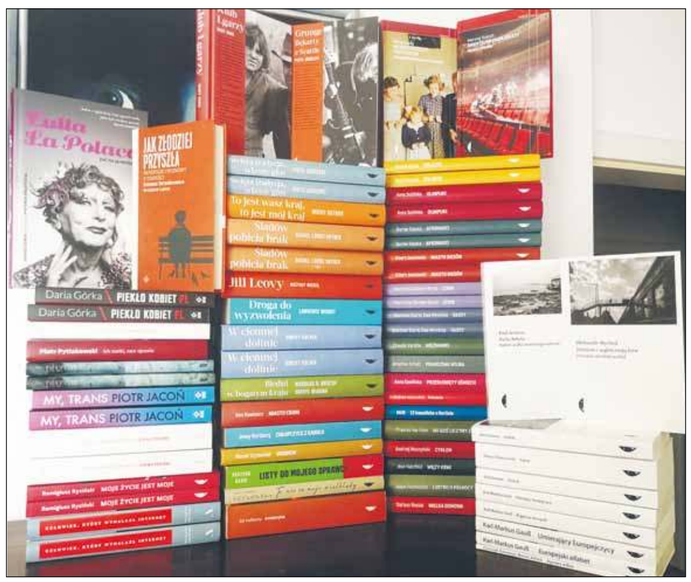

Dla innych jak dla siebie

– Staram się, żeby to były książki, które chciałbym mieć na własnej półce – dodaje pan Rafał. – Kupuję nowe książki na aukcjach czasem nawet za grosze. Ostatnio kupiłem 20 książek po złotówce. Koszt ich wysyłki był większy. Czasem mam książki z aukcji charytatywnych. I kupuję na portalach Vintage za bezcen. Ostatnio osobiście umówiłem się na zakup i odbiór książki od bardzo sympatycznej pani. Gdy opowiedziałem jej o mojej akcji dla biblioteki, spojrzała na mnie z uśmiechem, pogratulowała pomysłu i powiedziała: „książkę ode mnie ma pan gratis". W księgarni książka kosztuje średnio 40 zł, a ktoś wystawia ją za pięć zł. Po prostu chybiony prezent. Za takie pieniądze teraz nawet dobrej czekolady się nie kupi.

Agnieszka Namysł

eprasa.pl 9fffd0108a

Burzliwe dzieje szkoły na przedmieściu

» Do drewnianego budynku przy dzisiejszej ulicy Wspólnej 59 chodzili nie tylko uczniowie. Był tu także Dom Ludowy, posterunek Milicji Obywatelskiej, świetlica harcerska, żeńska bursa i sklep z rowerami. Teraz jest biuro prywatnej firmy

W 1901 roku, gdy na gminnej działce stanął drewniany domek ze stromym dachem, była tu „3–klasowa Szkoła Powszechna w Karniszewicach". Miała dwie izby lekcyjne (klasy), pokój dla dwojga etatowych nauczycieli i jedno maleńkie nauczycielskie mieszkanie na poddaszu.

50–80 dzieci uczyło się pisać i czytać po rosyjsku, rachować i modlić do Pana Boga. Były też „zajęcia cielesne", czyli gimnastyka. Aż do odzyskania przez Polskę niepodległości.

foto: archiwalna fotografia z kolekcji Seweryna Grambora

Podczas niemieckiej okupacji do „drewniaka" postanowiono dostawić murowaną przybudówkę ze sceną i jeszcze jeden budynek mieszkalny – dla stałych nauczycieli z rodzinami. Hitlerowcy zamierzali urządzać tu faszystowskie wiece i zabawy tylko dla Niemców. Jak dowiedział się obecny właściciel budynku i działki przy ul. Wspólnej 59, okupanci kazali okolicznym chłopom znosić własne cegły na plac budowy. Do dziś najstarsi „karniszewiacy" wypominają, że w ścianach przybudówki tkwią ich cegły…

Po drugiej wojnie światowej władze powiatu (wtedy łaskiego) przeznaczyły „poniemiecki" budynek na Dom Ludowy, świetlicę harcerską i posterunek Milicji Obywatelskiej. Gwarno było tutaj nie tylko w dni robocze. „W niedzielę 17 października 1948 roku otwarta została rejonowa wystawa rolnicza w Karniszewicach" – pisał „Głos Pabianic". „Urządzeniem wystawy zajął się inspektor rolny obywatel Czyżewski, przy współudziale wykładowców miejscowej szkoły rolniczej. Eksponaty zebrane zostały z gmin: Dłutów, Dobroń, Górka Pabianicka, Lutomiersk, Łask, Widzew i Wodzierady. Na murawie przed gmachem rozłożono narzędzia rolnicze: brony, pługi, młynki, wialnie, sieczkarnie, a także eksponaty z gospodarstw domowych i do szycia. W samym gmachu na kilkunastu stoiskach rozmieszczono eksponaty płodów rolnych oraz wyroby sztuki ludowej. W godzinach popołudniowych zostaną wykonane inscenizacje i tańce ludowe".

Baza do walki ze stonką

Przed zimą do poszkolnego budynku zwożono używane ubrania z amerykańskich i kanadyjskich darów dla wycieńczonych wojną Polaków. „Miejscowe koło PCK zorganizowało w Karniszewicach zabawę dla członków i zaproszonych gości, połączoną z obdarowaniem najuboższych mieszkańców tej osady paczkami ubraniowymi" – pisała lokalna gazeta. „Obdarowano ponad 50 osób, w tym przeważnie dzieci szkolne".

Wiosną władze organizowały akademie pierwszomajowe dla mieszkańców gminy Górka Pabianicka. Po przemówieniach sekretarzy partii, okrzykach poparcia dla jedynie słusznej polityki towarzysza Stalina i Bieruta oraz recytacjach wierszy były huczne zabawy ludowe.

Stąd corocznie w sierpniu na okoliczne pola wyruszały tyraliery zbieraczy stonki ziemniaczanej. Akcja walki ze stonką (zrzucaną z amerykańskich samolotów – jak utrzymywała komunistyczna propaganda) była obowiązkowa. „Uchylający się od tego obowiązku podlegają karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywnie do 30.000 złotych" – straszyły plakaty rozklejane na pobliskich drzewach.

Kuźnia młodych rolników

Po południu jedno pomieszczenie w „drewniaku" znów zajmowali uczniowie. Kilkoro dojeżdżających nauczycieli prowadziło tu lekcje orki, siewu, nawożenia i hodowli zwierząt. „Zajęcia w Średniej Szkole Rolniczej w Karniszewicach rozpoczęliśmy 3 listopada 1948 roku" – pisała do gazety „Głos Chłopski" szkolna korespondentka Ania Mazur. „Początkowo zgłosiło się nas zaledwie 13. Jak na całą gminę Górka Pabianicka, to była ilość niewielka. Żeby ściągnąć więcej kandydatów, kierownictwu szkoły przy pomocy Komitetu Rodzicielskiego udało się ściągnąć wszystkich tych, co mogliby chodzić do szkoły, a nie chcieli. Dzisiaj jest nas 52. Aż rojno i ciasno. Jak miło i wesoło jest pracować i uczyć się w zżytej gromadzie.

Po drugiej wojnie wyruszały stąd na pola tyraliery zbieraczy stonki ziemniaczanej. Akcja walki z „amerykańską" stonką była obowiązkowa

Samorząd Szkolny zorganizował nam drugie śniadania. Przewodniczącą sekcji gospodarczej jest koleżanka Helbik Sabina. Jakie były śmieszne te nasze pierwsze śniadania: chłopcy wstydzili się dziewczynek, a dziewczynki wstydziły się chłopców. Teraz bułki i kawa znikają aż miło, byle tylko było więcej bułek i słodsza kawa.

Zajęcia teoretyczne odbywają się w klasie, natomiast zajęcia praktyczne w gospodarstwie szkolnym i domowym. Szkoła nasza posiada dość pokaźny inwentarz żywy, jak na 19 hektarów, a mianowicie: 3 konie, 6 krów, jałówki, owce i świnie. 4 sztuki zostały zakontraktowane w Spółdzielni Samopomoc.

W naszej Spółdzielni Uczniowskiej zaopatrujemy się we wszystkie przybory szkolne. Koło Związku Młodzieży Polskiej, poza innymi pracami, przeprowadza w każdą sobotę ćwiczenia cielesne" – relacjonowała korespondentka Ania Mazur.

Cztery i pół roku po wojnie szkolny budynek w Karniszewicach „wpadł w oko" władzom oświatowym z Pabianic. 14 sierpnia 1949 roku „Głos Pabianic" pisał: „Bardzo palącą kwestią jest zorganizowanie żeńskiej bursy na miejsce tej, która spłonęła w ubiegłym roku w Pabianicach. Prace nad urządzeniem bursy są już w pełnym toku. Gminna Rada Narodowa w Karniszewicach przekazała na ten cel budynek poniemiecki, który po kapitalnym remoncie zdolny będzie pomieścić około 50 dziewcząt z powiatu, uczęszczających do szkół średnich w Pabianicach. Zaznaczyć trzeba pełne zrozumienie dotychczasowych użytkowników budynku w Karniszewicach, a szczególnie Milicji Obywatelskiej, którzy przechodzą do innych, może mniej wygodnych budynków, by umożliwić dziewczętom z powiatu łaskiego korzystanie z dobrodziejstw nauki".

foto: Marek Kafel

Jeszcze kilka lat temu tak wyglądał drewniany budynek w dawnych Karniszewicach

foto: archiwalna fotografia z kolekcji Seweryna Grambora

Karniszewicka 3–klasowa Szkoła Powszechna w 1933 roku

Teraz bursa

Ostatecznie we wrześniu 1951 roku budynek po Domu Ludowym, harcówce i posterunku MO dostała pabianicka Szkoła Chemiczna – decyzją Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Urządzano w nim internat dla dziewcząt, bo większość uczennic „chemika" pochodziła z odległych wsi i miasteczek w powiecie.

To nic, że nie nadawał się na internat. Dziury w ścianach i oknach, wiatr hulający po izbach i stary piec, który bardziej dymił niż grzał, dawały nikłe szanse na przetrwanie uczennic zimą. Mimo to ze zlikwidowanej bursy Szkoły Papierniczej w Pabianicach pięćdziesięciu zakwaterowanym w Karniszewicach dziewczętom zwieziono ze spalonej bursy stertę dziurawych koców i prześcieradeł, tuzin obitych garnuszków, trochę łyżek i widelców, dwie miski do umywalni, przegniłe materace i zdezelowane poszpitalne łóżka. Uczennice marzły, po dwie spały w jednym łóżku. Ponad połowa z nich szybko wyprowadziła się do prywatnych stancji w okolicy.

Opiekunką „bursowiczek" była emerytowana nauczycielka Komorowska. Ale krótko. Co kilka tygodni kolejne opiekunki miały dość zimna i polowych warunków życia. Porzucały swą pracę. W bursie zostało dwadzieścia dziewczyn.

Po kilku prowizorycznych naprawach ścian i okien ćwierć wieku później bursę zlikwidowano. Karniszewice były już w granicach miasta. Do budynku starej szkoły powszechnej wprowadził się sklep z rowerami.

Od 30 lat właścicielem budynku przy ulicy Wspólnej jest Marek Kafel, który produkuje materiały opatrunkowe i prowadzi hurtownię. W starannie odnowionym i unowocześnionym budynku Marek Kafel ma biuro – w jednej z klas. Zachowały się tutaj dwie poszkolne pamiątki z zeszłego wieku: tablica z kredą i deska kreślarska.

foto: Seweryn Grambor

A tak poszkolny budynek wygląda dziś

Seweryn Grambor
(„Pabianice – ocalić od zapomnienia")

eprasa.pl 9fffd0108a

SZUKASZ PRACY? Tu ją znajdziesz!

STOLARZ. Tel. 602 798 876.

MURARZY na budowie w Ksawerowie – zatrudnię. Tel. 889 474 955.

SZWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel. 606 369 304.

SZWACZKI zatrudnię; dzianina; tkanina. Tel. 601 530 079.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506–917–262.

DO zakładu kamieniarskiego zatrudnię kamieniarza– brukarza. Tel. 791 908 373.

ZATRUDNIĘ pracownika do wykończeń wnętrz. Tel. 506 347 237.

POMOC na krojownię oraz krojczego. Tel. 602 686 802.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę i szwaczki. Tel. 602 264 115.

ZATRUDNIĘ do dociepleń i prac wykończeniowych, chętnie murarza i dekarza. Tel. 516 669 346.

ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer–sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

PRACOWNIKA do pracy na budowie przy brukarstwie, ogrodzeniach. Tel. 695 330 488.

PRZYJMĘ kierowcę emeryta, kat. C. Tel. 601 35 78 40.

PRACA przy dociepleniach budynków. Tel. 515 861 680.

PRASOWACZKĘ bluzek damskich zatrudnię. Tel. 693 362 341.

DZIEWIARZY do przyuczenia. Tel. 502 910 081.

GUZIKARKĘ i dziurkarkę zatrudnię. Tel. 693 362 341.

ROBOTNIKA budowlanego i do montażu okien– drzwi zatrudnię. Tel. 603 29 29 29.

ZATRUDNIĘ do pracy w sklepie z pieczywem w Dobroniu. Tel. 509 723 861.

ZATRUDNIĘ panią do pomocy domowej. Tel. 607 525 036.

HYDRAULIKA/ pracownika fizycznego zatrudnię. Tel. 692 487 755.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 602 686 802.

PRASOWACZKĘ (okolice P. Skargi) – zatrudnię. Tel. 511 860 910.

SKLEP mięsny na ul. Moniuszki zatrudni ekspedientkę z doświadczeniem. Tel. 500 108 821.

ZATRUDNIĘ do spawania konstrukcji stalowych wykonanych ze stali węglowych, metodami MIG/MAG, kontrola jakości wykonanych połączeń spawanych, w oparciu o dokumentację konstrukcyjną, obsługa urządzeń do obróbki stali. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji w Polsce i krajach UE. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ szwaczki do szycia bluzek, praca stała, produkcja własna – Tel. 694 344 956.

ZATRUDNIĘ do obsługi piły i wiertnicy na hali produkcyjnej. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ spawacza elektrodą. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

SNOWACZA do przyuczenia. Tel. 662 267 972.

SZWACZKI. Tel. 502 910 081.

SZKOŁA podstawowa poszukuje Pani do sprzątania na pół etatu popołudniami. Więcej informacji pod numerem telefonu 509 975 517.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię. Do szycia spodni i bluz z dzianiny, z ekspresami i kapturem. Stała praca, całoroczna. Tel. 784 600 400.

PILNIE przyjmę murarza i pomocnika budowy. Tel. 607 595 125.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 501 537 886.

POTRZEBNA emerytka do sprzątania 3 godz./dziennie, 2 razy w tygodniu. Tel. 796 849 101; 576 025 080.

PAKOWANIE ozdób. Tel. 570 010 858.

POMOC do kuchni z doświadczeniem – zatrudnię. Tel. 661 500 801.

PRZYJMĘ panią lub pana do prasowania z doświadczeniem, dzianina. Tel. 731 685 545.

ZATRUDNIĘ szwaczkę do szycia ubrań – ubrania robocze, polary, bezrękawniki. Praca poniedziałek – piątek, 6–14 lub 7–15. Miejsce pracy: Gorzew 19, zapraszam. Telefon 606 844 244, Michał.

PANIĄ do sprzątania na pół etatu. Tel. 502 068 766.

ZATRUDNIĘ pracowników na produkcję okien pvc. Praca 2 zmiany, umowa . Pabianice, ul. Partyzancka 110. Tel. 506 012 154.

SEZONOWA praca w systemie akordowym, zarówno w godzinach porannych, jak i popołudniowych dla kobiet, również z Ukrainy, przy maszynowym nawijaniu sznurka na haczyki. Piątkowisko. Tel: 42 213 16 20 i 694 406 115.

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca stała, sukienki, bluzki z tkaniny i dzianiny. Tel. 604 596 440.

ZATRUDNIĘ do spawania konstrukcji stalowych wykonanych ze stali węglowych, metodami MIG/MAG, kontrola jakości wykonanych połączeń spawanych, w oparciu o dokumentację konstrukcyjną, obsługa urządzeń do obróbki stali. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ pomoc spawacza. Pomoc przy montażu/spawaniu stalowych konstrukcji spawanych, w oparciu o dokumentację konstrukcyjno–technologiczną, wykonywanie spoin szczepnych podczas montażu, obsługa urządzeń dźwigowych, podstawowe prace ślusarskie. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ spawacza elektrodą. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

SZWACZKI do zakładu zatrudnię, Pabianice. Tel. 601 530 079.

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji w Polsce i krajach UE. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ do obsługi piły i wiertnicy na hali produkcyjnej. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

SEZONOWA praca w systemie akordowym, zarówno w godzinach porannych, jak i popołudniowych dla kobiet, również z Ukrainy, przy maszynowym nawijaniu sznurka na haczyki. Piątkowisko. Tel. 42 213 16 20 i 694 406 115.

PRACOWNIKA fizycznego zatrudnię. Kontakt: 692 760 305 (kontakt w godzinach 9–17).

PRACOWNIKÓW do elewacji i dociepleń zatrudnię. Praca stała, godne wynagrodzenie. Tel. 537 035 201.

MOSIR Pabianice zatrudni pracownika na stanowisko: konserwator sprzętu sportowego. W wymiarze: cały etat. Wymagania: min. wykształcenie zawodowe, prawo jazdy kat. B, dyspozycyjność, dobry stan zdrowia i predyspozycja do wykonywania prac fizycznych także na powietrzu. CV prosimy składać w siedzibie MOSiR ul. G. Roweckiego 3, I piętro pok. 65 lub na adres mailowy biuro@mosir.pabianice.pl do dnia 16.08.2024 r.

SZUKAM PRACY

SZWALNIA nawiąże stałą współpracę z producentem. Szyjemy bluzki, sukienki, żakiety, kurtki. Również dzianinę. Tel. 502 662 805.

TECHNOLOG, konstruktor odzieży z umiejętnością szycia. Tel. 609 853 557.

SPRZĄTANIE, mycie okien, malowanie ścian, ogródki. Tel. 880 091 233.

DWIE szwaczki z Ukrainy poszukują pracy. Tel. 506 90 14 10.

PROMOCJA SIERPNIOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE 8 ZŁ*

MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7

KATEGORIA WSZYSTKIE KATEGORIE PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

INFORMATOR

Pabianickie Centrum Medyczne (szpital) **42 225 35 00**

Nocna i świąteczna pomoc lekarska PCM **42 225 36 13**

Apteki całodobowe:
- ul. Jana Pawła II 36/40 **42 213 90 70**

zdrowie

Numer alarmowy **112**

Pogotowie ratunkowe **999**

Straż pożarna **998**

Policja **997**

Straż Miejska **986**

Pogotowie energetyczne **991**

Pogotowie gazowe **992**

Pogotowie ciepłownicze **993**

Pogotowie wodociągowe **994**

Całodobowe Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym **800 70 2222**

Całodobowy telefon zaufania dla dzieci i młodzieży **116 111**

alarmowe

Urząd Miejski **42 225 46 00**

Prezydent **42 225 46 75**

Starostwo Powiatowe **42 225 40 00**

Starosta **42 225 40 01**

Miejski Zakład Pogrzebowy **607 031 100**

Powiatowy Urząd Pracy **42 225 42 00**

Urząd Skarbowy **22 460 59 94**

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa **42 215 40 91**

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej **42 225 92 85**

Zarząd Dróg Miejskich **42 215 97 72**

Schronisko dla zwierząt **607 501 519**

urzędy instytucje

Trzy Korony **42 213 13 13, 502 13 13 13**

Hallo Taxi **42 2133 133, 730 133 133**

taxi

eprasa.pl 9fffd0108a

OGŁOSZENIA DROBNE 06.08.2024 r.

paula OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
OKNA ▪ DRZWI ▪ BRAMY ▪ ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl
Salon Firmowy Okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046 ▪ 42 215 13 13
Salon Partnerski Drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336 ▪ 42 212 18 68

USŁUGI

CYFROWE STUDIO FILMOWE telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5–A0
+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

PRASOWANIE, pakowanie, dziurka, guzik, mereżka, gumiarka, naklejanie dżetów. Tel. 502 030 248.

OFERUJĘ mycie pomników na terenie Kolumny, Dobronia, Pabianic, Łasku. Tel. 605–159–292.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

WYWÓZ rzeczy zbędnych. Tel. 730 363 181.

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

REMONTOWO – BUDOWLANE

ELEWACJE ocieplenie domów i budynków. Tel. 730 363 166.

KOMPLEKSOWE usługi wykończeniowe. Gładzie, panele, zabudowa K–G, płytki, tynki zew. i wewnętrzne. Tel. 511–927–555.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek i mieszkań. Tel. 730 363 166.

ELEKTRYK–hydraulik. Tel. 601 616 243.

REMONTY – tapetowanie, malowanie, gładzie, zabudowy k/g, glazura, terakota. Tel. 504–915–065.

REMONTY
kompleksowo,
malowanie, tapetowanie,
gładzie, elektryka, hydraulika,
glazura, terakota, szafy,
stolarka meblowa, panele,
sufity, zabudowy k/g,
renowacje domków
letniskowych, porządkowanie
działek, domów, mieszkań
– utylizacje.
Tel. 505 670 384.

RTV * AGD * KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

AUTO–SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

MEDYCZNE

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU
Masaż
w Twoim domu.
Leczniczy, klasyczny,
relaksacyjny.
Całościowy,
odcinkowy.
Kończyn
górnych,
dolnych
– refleksologia
514 575 809

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk–Przybylska
ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:
stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa złamanych zębów,
wybielania
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124
wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

OPRAWKA
OPTYK
Salon optyczny
OPRAWKA
ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.– pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka–Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jardzioch–Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt pod numerem
538 158 868.

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

eprasa.pl 9fffd0108a

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruszników,
nadciśnienie tętnicze,
echo serca, arytmia,
USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Kościuszki 17, „Alergomed"
tel. 600 371 297

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

POWIERZCHNIE magazynowe GRALA Park do wynajęcia w Woli Zaradzyńskiej. magazyny@grala.com.pl Tel. 693 469 066.

POKÓJ jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

POWIERZCHNIE magazynowe GRALA Park do wynajęcia w Woli Zaradzyńskiej magazyny@grala.com.pl, tel. 693 469 066.

DO wynajęcia garaż blaszany. 20 Stycznia 42. Tel. 609 814 218.

SPRZEDAM
w kamienicy 2 kawalerki
po 25 m kw.
Ul. 20 Stycznia 2.
Tel. 601 241 132.

MIESZKANIA

MIESZKANIE w kamienicy 24 m kw. po remoncie – do wynajęcia. Tel. 728 956 001.

BLOKI 46.08 m kw. 3–pokojowe, wysoki parter z balkonem zamienię na 2–pokojowe, może być wieżowiec. Tel. 601 999 761.

SPRZEDAM mieszkanie.
Osiedle Bugaj,
blisko ryneczku,
60 m kw.,
winda, loggia, komórka.
Tel. 691–417–081.

DO wynajęcia
M–4 80 m kw.
wyposażone,
ul. Popławska.
Tel. 503 917 561.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ ziemię/ działkę, rolną/ budowlaną w pow. pabianickim. Tel. 514 186 346.

KUPIĘ działkę budowlaną w Pabianicach. Tel. 514 186 346.

SPRZEDAM duży dom dwurodzinny piętrowy bez pośredników. Nadaje się również pod działalność. Tel. kom. 663 809 424.

SPRZEDAM
działkę budowlaną
w Pabianicach
1.000 m kw.
240 tys. zł.
Tel. 601 246 937.

SPRZEDAM
działkę budowlaną
w Pabianicach 900 m kw.,
216 tys. zł.
Tel. 601 246 937.

LOKALE

LOKAL 30 m kw., 4 m wysoki na magazyn/usługi – do wynajęcia. Tel. 604 638 581.

SAMODZIELNE stanowisko do wynajęcia pod usługi np. fryzjer, piercing, tatuaż, przedłużanie rzęs, Bugaj. Tel. 693 725 535.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAM drewno kominkowe opałowe. Tel. 503 98 98 72.

SPRZEDAM mała pasiekę, cały sprzęt, ule wielkopolskie. Tel. 798 551 022 (wieczorem).

SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

MATRYMONIALNE

ŹLE znosisz samotność? Zapraszamy Panie/Panów w każdym przedziale wiekowym. Biuro CARINA. Tel. 42 687 08 10.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

PAKOWANIE, magazynier. Ul. Ciepła 12/14. Tel. 694 707 821.

STAŁA praca dla szwaczki–chałupniczki, stębnówka i owerlok(tkanina). Pabianice i okolice . Tel. 601 59 42 42.

NIPPON SEIKI POLAND
– zatrudnimy
operatorów technicznych
na produkcję 3–zmianową,
umowa o pracę,
szeroki pakiet benefitowy
oraz komfortowe
warunki pracy.
CV na adres:
recruitment–nspl@nippon–seiki.eu.com

ZATRUDNIĘ krojczego. Tel. 503 010 622.

CENTRUM Pabianic, kamienica, 2 pokoje z kuchnią + łazienka do wynajęcia. Tel. 601 350 019.

ZATRUDNIĘ
przy produkcji folii.
EUROPAK.
Pabianice, ul. Kresowa 21.
Tel. 601 492 560.

ZATRUDNIĘ
mechanika–konserwatora
maszyn,
praca w godzinach 7–15,
Kresowa 11/15.

ZATRUDNIMY
panią na zmywak do pizzerii
w centrum Pabianic.
Praca dodatkowa
w godzinach popołudniowych
oraz w weekendy,
kilka dni w tygodniu.
Tel. 660–303–814.

SZKOŁA językowa
w Pabianicach
zatrudni
lektora języka angielskiego.
Tel. 519 867 600.

POKÓJ jednoosobowy
do wynajęcia.
Tel. 502 289 242.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
z siedzibą w Pabianicach przy ul. Zamkowej 42/44

ogłasza przetarg na wykonanie w roku 2024
robót nawierzchniowych dróg i chodników
w zasobach Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Szczegółowe warunki zamówienia do odbioru w godz. 9^{00}–12^{00} w siedzibie PSM oraz do pobrania ze strony internetowej Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej www.psm–pabianice.pl

Wszelkich informacji można uzyskać pod nr tel. 42 215–40–91, 42 215–71–18 wew. 59.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium o wysokości 20.000,00 zł do chwili złożenia oferty oraz złożenie pisemnej oferty zawierającej dokumenty wyszczególnione w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

Wadium może zostać wniesione w pieniądzu, gwarancji ubezpieczeniowej lub bankowej.

Kwotę wadium w formie pieniężnej należy wpłacić na konto Spółdzielni PKO BP S.A. O/Pabianice 48 1020 3437 0000 1402 0014 7694 z dopiskiem wadium – Przetarg 13/2024.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg 13/2024 – Oferta przetargowa na wykonanie robót nawierzchniowych dróg i chodników w zasobach PSM" należy składać w kancelarii PSM, pok. nr 30 do dnia **22 sierpnia 2024 r.** do godz. 9^{00}.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, a także odstąpienia od postępowania przetargowego bez potrzeby wskazywania przyczyny, zamknięcia przetargu bez wyboru którejkolwiek z ofert.

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ
42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

OPRAWKA
OPTYK
Stary Rynek 7, Pabianice
GODZINY OTWARCIA:
PONIEDZIAŁEK–PIĄTEK **10.00–18.00**
SOBOTA **10.00–14.00**
TELEFONICZNE UMAWIANIE WIZYT:
538 158 868

eprasa.pl 9fffd0108a

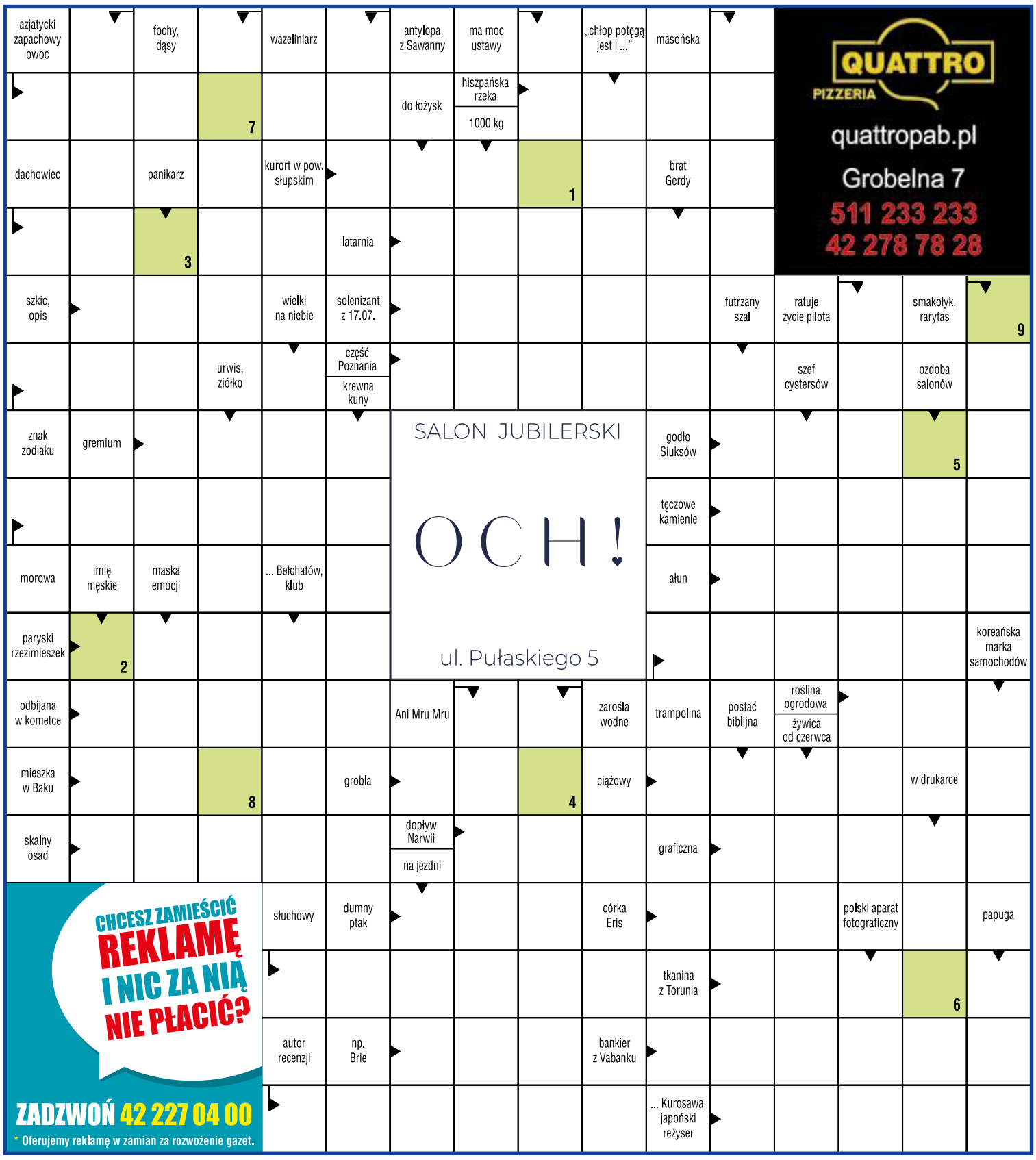

QUATTRO PIZZERIA
quattropab.pl
Grobelna 7
511 233 233
42 278 78 28

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?
ZADZWOŃ 42 227 04 00
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **16 sierpnia 2024 r**.

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

31

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 29 brzmi: **CHRUŚNIAK.**

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Jakub Brzoski** (ul. Gawrońska 8)**.**

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Piotr Dominiak** (ul. Nawrockiego) i **Anna Niewiadomska** (ul. Piotra Skargi 29).

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Rzucisz się w wir ważnych spraw. Coś jednak może się nie udać lub pewna ważna osoba spóźni się na umówione spotkanie. Zamiast się złościć, chwilę poczekaj w spokoju.

BYK (20.04 – 20.05)
Zadbaj o swoje nerwy, bo możesz być nazbyt nerwowy i kłótliwy. Przeprosisz za nieporozumienia i staniesz się towarzyski i wesoły.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Łatwo wzruszysz się losem słabszych i pokrzywdzonych, będziesz ugodowy i serdeczny. Odpocznij i nie bierz na siebie zbyt wiele.

RAK (22.06 – 22.07)
Powinieneś uważać, bo możesz pomylić ważne daty lub fakty. Zaufaj intuicji i bądź czujny, a unikniesz nieprzyjemności. Nie bierz na siebie zbyt wielu rodzinnych obowiązków.

LEW (23.07 – 22.08)
Uważaj na swoje słowa. Ludzie mogą cię źle zrozumieć, a twoje polecenia wykonać na opak. Nie odrzucaj zaproszeń na towarzyskie spotkania.

PANNA (23.08 – 22.09)
Dzięki cierpliwości uda ci się wyjaśnić spór lub zawrzeć ugodę z wrogiem. Aura sprzyja okazyjnym zakupom, jednak nie daj się z tego powodu sprowokować do zbyt dużych wydatków.

WAGA (23.09 – 22.10)
Zrobisz wiele, aby tylko ktoś cię pochwalił i docenił. Wiele radości da ci kontakt z rodziną, warto dłużej porozmawiać o wspólnych sprawach i wyjazdowych planach.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Nie denerwuj się, jeśli ważne plany zmienią się w ostatniej chwili. Dzięki refleksowi uda ci się dopasować do każdej sytuacji.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Zapragniesz oderwać się od codziennych spraw lub wyruszyć w podróż. Nie bierz na siebie zbyt dużo rodzinnych obowiązków, bo i tak zajmiesz się robieniem weekendowych planów.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Będziesz pełen sprzecznych emocji i zachcianek. W takim nastroju ryzykowne sprawy lepiej powierzyć komuś innemu. Bądź uprzejmy dla ludzi i nie mieszaj się w rodzinne spory.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Nie bój się zmian i nowości. Szczęście ci sprzyja i trudno będzie cię nie zauważyć. Na pewno osiągniesz sukces. Warto pomóc innym i zaangażować się w prace społeczne.

RYBY (19.02 – 20.03)
Nieoczekiwanie znajdziesz się w centrum ciekawych wydarzeń. Twoje pomysły rozbawią wszystkich, a być może właśnie dzięki temu uda się zażegnać konflikt.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „***Życia Pabianic***” z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 9fffd0108a

Limboski w solowej odsłonie

Limboski, właściwie Michał P. Augustyniak, to muzyk związany z Krakowem, przede wszystkim piosenkarz i gitarzysta, autor tekstów. Wystąpi 31 sierpnia w Chacie M w Dłutówku

Artysta był dwukrotnie nominowany do Fryderyków za albumy „Tribute to Georgie Buck" i „Poliamoria". Tak przedstawia artystę Wikipedia: Członek grup Limbo i Naked Mind. W niektórych wykonaniach używa technik śpiewu alikwotowego kargyraa i sygit. Nazwa Limboski bywała również używana na określenie zespołu niestałych muzyków, z którymi Limboski występował w repertuarze alternatywnym. Podczas koncertów w formule solo act śpiewa, gra, beat–boksuje i tańczy. Zapętlone riffy i improwizowane fragmenty wciągają nas w czasami mroczny, a czasami wręcz stand–up'owy klimat, a od czasu do czasu pojawiają się elektroniczne bity.

W programie utwory z wydanej w tym roku płyty „Home Tapes vol. 1", na której znajdują się covery nagrane przez artystę dla jego patronów z portalu Patronite.pl podczas lockdownu w 2020 roku. Nie zabraknie także najbardziej znanych utworów Limboskiego, takich jak „W Trawie" czy „Na Statku".

Na koncert w Chacie M nie ma biletów wstępu, nie trzeba rezerwować miejsc. Pod koniec koncertu goście wrzucają dobrowolną kwotę (jako wynagrodzenie dla artysty) „do kapelusza". Organizatorzy wydarzenia sugerują, by było to nie mniej niż 30 zł. Górnej granicy nie ma. Do Chaty można zabrać własny wikt i napitek. Można też skorzystać z przygotowanego poczęstunku.

– Jeśli potem zasilisz groszem chatkowy słoik, to będzie dla nas wsparcie do przygotowania bufetu na kolejnym wydarzeniu – mówią organizatorzy.

Koncert zacznie się o godzinie 20.00. Po występie zaplanowano ognisko.

Spacer szlakiem klubów sportowych

6–kilometrową trasą po Pabianicach oprowadzi Seweryn Grambor. Udział jest bezpłatny

11 sierpnia organizowany jest kolejny spacer tematyczny. Przybliży on losy pabianickich klubów sportowych, również tych nieistniejących. Zbiórka przed wycieczką o godzinie 16.00 przy ul. Wyspiańskiego 1 (przy sklepie Ferrum).

Trasa spaceru będzie wiodła m.in. przez stadion Włókniarza (spotkanie z p. Pawłem Szałeckim), pabianickie cmentarze i zakończy się na stadionie PTC przy ul. Sempołowskiej 6, gdzie uczestnicy usłyszą wspomnienia p. Hieronima Ratajskiego, napiją się kawy lub herbaty i przekąszą popcorn od kina Tomi oraz zjedzą grillowaną kiełbaskę upieczoną przez motorowców PTC JANTOŃ, którzy przygotują również krótki film i wystawę starych fotografii.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino–tomi.pl

6.08

Zak i Wowo: tropiciele magii (dubbing) 10.00
Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 10.15, 13.45
Harold i magiczna kredka (dubbing) 11.45, 16.00
Był sobie kot (dubbing) 12.30
W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 14.30
Deadpool & Wolverine (dubbing) 17.00, (napisy) 19.30
Horyzont. Rozdział 1 (napisy) 18.00
Love lies bleeding (napisy) 21.30

7.08

Był sobie kot (dubbing) 10.00
Zak i Wowo: tropiciele magii (dubbing) 10.30, (3d dubbing) 12.00
Deadpool & Wolverine (dubbing) 16.45, (napisy) 19.15
Harold i magiczna kredka (dubbing) 12.30, 17.00
W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 14.30
Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 14.30
Kod zła (napisy) 19.00
Love lies bleeding (napisy) 21.00

8.08

Zak i Wowo: tropiciele magii (dubbing) 10.00
Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 10.15, 15.15
Harold i magiczna kredka (dubbing) 12.00, 16.30
W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 12.45
Deadpool & Wolverine (dubbing) 14.00, 17.30, (napisy) 20.00
Love lies bleeding (napisy) 18.30
Kod zła (napisy) 20.30

9.08

Harold i magiczna kredka (dubbing) 11.00, 15.00
Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 11.30
It ends with us (napisy) 12.45
Deadpool & Wolverine (dubbing) 13.45, 20.15 (napisy)
Borderlands (dubbing) 16.15
Hrabia Monte Christo (napisy) 17.00
Tomi dla kobiet: It ends with us (napisy) 19.00

10.08

Był sobie kot (dubbing) 10.00
Harold i magiczna kredka (dubbing) 11.00, 15.15
Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 12.00
Ruchomy Zamek Haura (dubbing) 13.00
It ends with us (napisy) 14.00, 18.30
Borderlands (dubbing) 16.30
Deadpool & Wolverine (dubbing) 17.00, (napisy) 21.00
Hrabia Monte Christo (napisy) 20.30

11.08

Harold i magiczna kredka (dubbing) 9.30
W głowie się nie mieści 2 (dubbing) 10.30
Bamse – malutka przygoda wielkiego misia (dubbing) 11.30
It ends with us (napisy) 12.45, 17.00
Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 13.00
Harold i magiczna kredka (dubbing) 15.00
Deadpool & Wolverine (dubbing) 15.00, (napisy) 19.30
Borderlands (dubbing) 17.00
Hrabia Monte Christo (napisy) 20.00

12.08

Bamse – malutka przygoda wielkiego misia (dubbing) 10.00
Gru i Minionki: pod przykrywką (dubbing) 11.00
Harold i magiczna kredka (dubbing) 11.15, 15.00
Był sobie kot (dubbing) 13.00
Hrabia Monte Christo (napisy) 13.00
Borderlands (dubbing) 16.30
It ends with us (napisy) 17.00, 20.30
Deadpool & Wolverine (dubbing) 18.30, (napisy) 21.00

KINO TOMI POLECA

„Horyzont. Rozdział 1" (western)

Tysiące marzycieli, poszukiwaczy lepszego jutra, przemierzają bezkresne terytoria Stanów Zjednoczonych z nadzieją na znalezienie swojego miejsca na Ziemi. Narażeni na ataki rdzennych mieszkańców, broniących swojej ziemi i napaści bandytów szukających łatwego łupu, mierzą się z własnymi słabościami i gniewem natury w drodze ku wymarzonemu celowi. W kraju rozdartym krwawą wojną secesyjną krzyżują się losy szlachetnych i podłych, silnych i słabych, odważnych i tchórzy. Tylko nieliczni z nich dotrą do szczęśliwego kresu tej wielkiej przygody.

Pabianice kulturalnie

Muzeum Miasta Pabianic

9–10 sierpnia, godz. 12.00 – warsztaty dla dzieci (6–13 lat) o herbach Pabianic. Wstęp bezpłatny. Obowiązują zapisy: edukacja@muzeum.pabianice.pl, tel. 42 215 39 82, wew. 24. Czas trwania 1,5 h.

Miejski Ośrodek Kultury

21 września, godz. 19.00 – „Overnight Spells", koncert fortepianowy Mateusza Gawędy. Bilety do nabycia na kupbilecik.pl.

kino Tomi

6 sierpnia, godz. 21.00 – seans Letniego Kina Profilaktycznego. Na ekranie „Ojcowie i córki" w reż. Gabriele Muccino. Wstęp bezpłatny, ale tylko dla widzów dorosłych.

eprasa.pl 9fffd0108a

Cieszy mnie długa gra dla PTC

Łukasz Sikorski przez ponad 20 lat kopał piłkę w PTC i GLKS Dłutów. Nieco ponad miesiąc temu oficjalnie obwieścił, że kończy przygodę z futbolem. Jak przez dwie dekady zmieniła się lokalna piłka nożna? Gdzie za prysznic po meczu robił szlauch ogrodowy, a za toaletę służyła dziura w podłodze? Zapraszamy do lektury

***Życie Pabianic:* Co zdecydowało o tym, że Łukasza Sikorskiego nie zobaczymy już na boiskach A Klasy?**

Łukasz Sikorski: – Zdecydowało to, że mają być transfery, że do PTC ma przyjść sporo zawodników. O rezygnacji myślałem rok temu, ale trener i chłopaki poprosili mnie, żebym został, bo nie miał kto grać. Na niektóre mecze jeździliśmy w jedenastu. Teraz nie będę aż tak potrzebny, więc mogę zrezygnować. Ale na treningi będę przychodził, bo może być różnie ze składem (śmiech).

Jak w okresie Twojej gry zmieniła się piłka w regionie łódzkim?

– Kiedyś priorytetem była gra w piłkę w miastach. Teraz sytuacja odwróciła się o 180 stopni, bowiem do głosu doszły mniejsze ośrodki, które mają więcej pieniędzy. Na przykład u nas w powiecie Dobroń i Ksawerów. Mają środki na obiekty, sprzęt, na lepszych zawodników. To jest największa różnica. Druga rzecz, to mniejsza konkurencja wśród zawodników. W piłkę gra zdecydowanie mniej ludzi.

Starsi piłkarze mówią, że 20 lat temu połowa z tych, którzy dzisiaj grają, nie miałaby wstępu do ich szatni. Poziom piłkarski w lidze okręgowej i A Klasie naprawdę się obniżył?

– Nie wiem, czy aż tak odważnie bym to ujął, ale teraz młodzi mają większą szansę pograć z seniorami niż wtedy, gdy ja zaczynałem. Dziś w A Klasie czy w „okręgówce" grają 17–latkowie. 20 lat temu taki piłkarz musiałby długo potrenować, zanim otrzymałby ligową szansę.

Grałeś tylko w PTC i w Dłutowie. Czy miałeś propozycje z innych klubów?

– Pytały o mnie Orzeł Piątkowisko i GKS Ksawerów. Zgłosiła się po mnie nawet trzecioligowa swego czasu Pogoń Zduńska Wola. Miałem 25 lat. Przenosiny do Zduńskiej Woli oznaczałyby zmianę zatrudnienia, a wtedy pracę miałem na tyle dobrą, że stwierdziłem, że z niej nie zrezygnuję. Nie byłem skłonny podejmować z Pogonią jakichkolwiek rozmów. Teraz jest łatwiej o pracę i gdybym miał 25 lat, to pewnie bym spróbował.

Z pewnością masz sporo ciekawych historii z tych niższych lig. Coś szczególnie utkwiło ci w pamięci?

– Zapamiętałem Eugeniusza Frankowskiego, kierownika GLKS Dłutów. Był dość zaawansowany wiekowo, nie obsługiwał komputera, laptopa. Wszystko miał popisane na kartkach, ale był tak skrupulatny, że przez siedem lat, gdy grałem w Dłutowie, tylko raz umknęła mu żółta kartka dla naszego piłkarza i skończyło się walkowerem przeciwko Dłutowowi. Graliśmy też mecz o wejście do „okręgówki" w Sobieniu i sędzia, gdy dostrzegł, że wyjmuje swoją skórzaną teczkę z dokumentami, stwierdził, że „Pan Gienek rozkłada się ze swoim laptopem". Kiedyś dawałem panu Eugeniuszowi fakturę za buty, bo w Dłutowie oddawali za nie pieniądze. Frankowski zapytał mnie, gdzie je kupiłem. Odpowiedziałem, że na Allegro. Podrapał się w głowę i zapytał: „A gdzie to jest?" (śmiech).

Pamiętasz jakieś oryginalne boisko albo szatnię?

– Najgorsze boisko, na jakim grałem, jest w Zygrach. Tam jest kretowisko na kretowisku, z rzadka poprzetykane trawą, która sprawia wrażenie, że nigdy nie była koszona. Myśleliśmy, że sędzia nie dopuści „murawy" do gry, ale zagraliśmy. Fantastyczna szatnia była w Gałkówku, gdzie za toaletę służyła dziura w podłodze. W Rogowie przebieraliśmy się w szkole, a odległość od szatni do boiska była taka, że trzeba było jechać… samochodem, bo pieszo ciężko byłoby taki dystans pokonać, żeby zdążyć na mecz. Przy boisku stał wagon kolejowy, śmialiśmy się, że to siedziba klubu. Zresztą kto wie, czy tak nie było, bo w szkole się tylko przebieraliśmy. A w Sobieniu nie było gdzie się wykąpać. Na płocie posesji sołtysa wisiał szlauch ogrodowy, przy płocie była paleta, na której się stawało i tam się kąpaliśmy. Bus musiał tak stanąć, żeby nas zasłonić, bo ktoś z ulicy mógł zobaczyć goły tyłek piłkarza. Koledzy z ręcznikami też robili za parawany.

Derby Pabianic to dla Ciebie mecze szczególne?

– Dla wychowanków PTC i Włókniarza to były najbardziej prestiżowe pojedynki. Najważniejsze było „tu i teraz", żeby nie dać się pokonać rywalowi zza miedzy. Takie rzeczy jak gra o utrzymanie czy awans schodziły na dalszy plan. Dla mnie to najważniejsze mecze, które grałem.

Najlepszy zawodnik, z którym grałeś w drużynie przez te wszystkie lata?

– Jest jeden, z którym grałem i ten sam, przeciwko któremu grałem. Nazywa się Zdzisław Leszczyński. Graliśmy razem w Dłutowie i w PTC. Zrobił na mnie dużo lepsze wrażenie niż były król strzelców ekstraklasy, Słowak Robert Demjan, który kiedyś przyjechał z rezerwami Widzewa. Nigdy bym nie powiedział, że był królem strzelców w barwach Podbeskidzia Bielsko–Biała, choć niczego mu nie ujmuję. „Dzidek" ma taki spokój, że ciężko znaleźć piłkarza, który nawet w ekstraklasie grałby tak jak on. Nie jest szybki, nie ma mocnego strzału, ale ma prosty zwód, balans ciała, na który wszyscy się nabierają. Posiada niesamowitą umiejętność przewidywania, gdzie spadnie piłka. Nie jest wyższy ode mnie ani skoczniejszy, a wygrywał chyba wszystkie pojedynki główkowe. W ostatnim momencie wypychał napastników rywali klatką piersiową, co nie jest faulem i przejmował piłkę. Do dziś robi to na mnie wielkie wrażenie.

Trener, któremu najwięcej zawdzięczasz...

– Od każdego trenera można się czegoś nauczyć. Charakterem podobał mi się Łukasz Wijata, który w PTC zbudował chyba najlepszą atmosferę z tych wszystkich lat, przez które grałem. Widać było, że Wijacie bardzo zależy na tym, byśmy byli drużyną i osiągnęli jak najlepszy wynik. Pod względem wiedzy i doświadczenia piłkarskiego zdecydowanie najlepszy jest Zdzisław Leszczyński. Dużo też nauczył mnie Paweł Szałecki w Dłutowie.

Miałeś jakiegoś swojego ulubionego przeciwnika?

– Na pewno Polonię Andrzejów, z którą nigdy nie przegraliśmy. Gdy graliśmy o utrzymanie w lidze, strzeliłem gola na ich stadionie. Dużo bramek nie strzelałem, ale udawało mi się zdobywać bramki w ważnych spotkaniach.

A przeciwko komu nie lubiłeś grać?

– Przeciwko Stali Głowno, z którą chyba nigdy nie wygraliśmy. I do pewnego momentu przeciwko Orłowi Parzęczew. Przemogliśmy się z PTC dopiero za czasów Łukasza Wijaty, gdy rozbiliśmy Orła na wyjeździe 5:1.

foto: Kamil Misiek

Był taki moment, że próbowałeś swoich sił na ławce trenerskiej w sekcji kobiecej. Będziesz to kontynuował?

– To był bardzo przyjemny epizod. Dziewczyny poprosiły mnie, żebym był trenerem kilka ostatnich meczów w trzeciej lidze. Zgodziłem się. Jednak trenerka nie do końca mnie pociąga. Z seniorami mógłbym pracować, z juniorami też, ale z dziećmi nie. Za dużo jest wtrącania się rodziców. Mam kolegów, którzy są trenerami i wiem, z jakimi problemami rodzice potrafią się zgłaszać do szkoleniowców. Czasami zwyczajnie odejmuje człowiekowi mowę i odbiera ochotę na taką robotę.

Choć oficjalnie zakończyłeś przygodę z futbolem, to zostajesz przy sekcji piłkarskiej PTC. W jakim charakterze?

– Jestem członkiem zarządu sekcji i klubu. Na prośbę trenera będę też uczestniczył w treningach, w awaryjnej sytuacji, gdyby był kłopot z ludźmi, będę przygotowany do wejścia na boisko. Ale to tylko teoria. Bo nie chciałbym już grać. Nigdy nie zakładałem, kiedy skończę z grą w piłkę, ale jakiś rok temu organizm już dał znać, że ma dość. Mocniejszy trening powodował już urazy mięśniowe. Trzeba było powiedzieć „stop".

Zadowolony jesteś z tego, co osiągnąłeś w piłce nożnej?

– Zadowolony jestem z tego, że długo grałem dla PTC. Osiągnięć sportowych nie mam, bo granie na tym poziomie to żaden wyczyn. Ale nigdy priorytetem nie były dla mnie pieniądze. Rozumiem ludzi, którzy grają za kasę, nawet na takim poziomie, jak tutaj. Ja źródło utrzymania mam gdzie indziej i nie muszę się skupiać na tym, grając w piłkę. W PTC zawsze była fajna atmosfera. Cieszę się z tego, że nie dałem się skusić innym klubom.

Czyli wierność barwom ponad wszystko.

– Może to trochę starodawne, ale faktycznie tak jest.

Dziękuję za rozmowę.

Grzegorz Ziarkowski

Łukasz Sikorski (ur. 17.09.1983). Grał jako obrońca lub pomocnik. W PTC zaczynał u trenera Zbigniewa Frysza w 1995 roku. Dla „fioletowych" grał w latach 1995–2001 i 2008–2024. Od 2001 do 2008 zawodnik GLKS Dłutów

eprasa.pl 9fffd0108a

ŻYCIE SPORTOWE

Iskra Dobroń – PTC 7:5 (3:2)

Stadiony świata w Dobroniu

W pierwszym letnim sparingu Iskra przegrała z ŁAF Łódź 2:4 (2:2), a bramki dla Iskry strzelili dwaj testowani piłkarze. Z poprzedniego sezonu szkoleniowiec miał do dyspozycji pięciu piłkarzy: Michała Cichackiego, Radosława Jurkowskiego, Jakuba Pilarza, Dawida Kacprzyka i Patryka Stachowskiego. W zespole Michała Adamkiewicza nieobecni byli: Dawid Kaczmarek, który próbuje swoich sił w Skalniku Sulejów, a Kamil Gumola testuje się w Starcie Brzeziny. Inni piłkarze z Dobronia są na urlopach.

W środowy sparing lepiej weszli piłkarze PTC, którzy już w 2. minucie zaskoczyli Iskrę – jeden z obrońców z Dobronia zagrał piłkę ręką na skraju pola karnego, a „jedenastkę" na gola zamienił Patryk Wujak. Po kwadransie przewagi PTC obudzili się miejscowi. W 23. minucie na rajd lewą stroną zdecydował się Patryk Stachowski, minął dwóch rywali i w sytuacji sam na sam z Arturem Uznańskim pewnie strzelił w dalszy róg. Było 1:1. W 30. minucie Oskar Szumigaj dostał od Mateusza Bielińskiego piłkę za linię obrony i w sytuacji sam na sam pewnie pokonał testowanego golkipera Iskry. „Fioletowi" znów prowadzili.

W 35. minucie piłka jak po sznurku chodziła od nóg Jurkowskiego, Maksyma Sokolovskiego, testowanego lewego obrońcy i Stachowskiego, aż dotarła na prawą stronę do Nikodema Nowakowskiego. „Nikoś" pewnie kopnął w przeciwległy róg i było 2:2. Minęło kolejnych pięć minut, a zagranie Stachowskiego wzdłuż bramki zamknął testowany lewy pomocnik i po rękach Uznańskiego trafił na 3:2.

Po zmianie stron rozpoczął się festiwal goli spod znaku „stadiony świata". W 48. minucie rozpoczął go Jurkowski, który huknął z lewej strony w dalszy róg z taką precyzją, że wyciągnięty jak struna Uznański mógł tylko podziwiać, jak piłka wpada do siatki. Potem słupek bramki PTC „ostemplował" Mateusz Sowiński. W 57. minucie na 5:2 z pola karnego trafił testowany skrzydłowy Iskry.

W 68. minucie Jan Piotrowski dostał piłkę na linii pola karnego, poprawił jej ustawienie i przepięknym strzałem w okienko pokonał Uznańskiego. Było 6:2. Ledwie minutę później po wrzucie z autu na strzał z woleja z 30 metrów zdecydował się Dawid Rula. Piłka idealnie wpadła w dalszy róg bramki Iskry. Zrobiło się 6:3.

Iskra ruszyła do przodu z takim zapałem, że zapomniała o obronie. W 71. minucie aż trzech piłkarzy PTC znalazło się przed stoperem z Dobronia i po zagraniu z prawej strony piłkę do siatki skierował Wujak. 120 sekund później zrobiło się 6:5, bo Wujak znów znalazł się we właściwym miejscu i zamknął zagranie wzdłuż bramki. W ten sposób „Wujo" skompletował hat–trick. Ostatnie słowo należało do Iskry. W 77. minucie Nowakowski z narożnika pola karnego posłał bombę w dalszy róg bramki PTC i ustalił wynik na 7:5. „Nikoś" mógł jeszcze strzelić dwa gole, ale najpierw główkował w słupek, a na trzy minuty przed końcem, będąc sam przed pustą bramką, jakimś cudem zdołał trafić w nogę rozpaczliwie wracającego Uznańskiego.

Iskra: testowany – Dawid Kacprzyk, Cichacki, Sowiński, testowany – Stachowski, Sokolovskyi, testowany, testowany – Dąbrowski, testowany. Na zmiany: Nowakowski, Jurkowski, Piotrowski, testowany x 2.

PTC: Uznański – Okrojek, Górny, Kaczmarek, Drewniak – testowany, Potrzebowski, Rula, Szumigaj, Bieliński – Wujak. Na zmiany: Leszczyński, testowany x 3. (grz)

foto: Stanisława Bogacka

Patryk Wujak strzelił trzy gole dla PTC

Włókniarz – Zawisza Rzgów 1:4 (0:1)

Połówka dla każdego

Beniaminek IV ligi (Zawisza awansował z piotrkowskiej „okręgówki") okazał się surowym egzaminatorem dla podopiecznych Grzegorza Gorącego i Przemysława Nowaka.

– Wystawiliśmy do gry 22 piłkarzy. Każdy z nich dostał 45 minut i część zawodników przekonała nas do siebie, część musi jeszcze nad sobą popracować – przyznaje Gorący. – Zawisza jest na innym etapie przygotowań, bowiem już za tydzień zaczyna ligę.

W pierwszej połowie padł tylko jeden gol – dla gości. Po zmianie stron na 1:1 wyrównał młody Aleksander Malinowski, który nie wykorzystał też dogodnej okazji na drugą bramkę. A potem do głosu doszli świeżo upieczeni czwartoligowcy, którzy Michała Marciniaka skarcili aż trzy razy.

– Zostaliśmy surowo ukarani za straty piłki. Kulała u nas organizacja gry po stratach – mówi Gorący. – W przyszłym tygodniu chcielibyśmy zamknąć już kadrę na rundę jesienną.

Do zespołu Włókniarza został potwierdzony stoper Maciej Kujawski (ostatnio Jutrzenka Bychlew). Szansę na dołączenie do kadry ma też strzelec gola, Malinowski.

– Każdy młodzieżowiec jest na wagę złota, bowiem kilku naszych piłkarzy ukończyło już wiek młodzieżowca – informuje Gorący.

Włókniarz (I połowa): Wach – Jarych, Czerwiński, Mazur, Acela – testowany, Becht, testowany, Rikszajd, testowany – Przyk.

Włókniarz (II połowa): Marciniak – Kosatka, Oberle, Kujawski, Kowalski – Malinowski, testowany, Becht, Kozanecki, Mikołajczyk – Wójcik. (grz)

W sobotę rywalem „zielonych" była Złoczevia Złoczew, wicemistrz sieradzkiej „okręgówki". Pabianiczanie dostali baty, przegrywając aż 2:6 (1:3). Gole strzelili Kacper Wójcik w 6. minucie i testowany w 70. minucie. Włókniarz: Wach – Jarych, Czerwiński, testowany, Acela – Kowalski, Kaczorowski, testowany, Mikołajczyk – Rikszajd, Wójcik. Na zmiany: Marciniak – Kosatka, Malinowski, Becht, Mazur, Oberle, Smolarek.

foto: Stanisława Bogacka

Trener Włókniarza Grzegorz Gorący ma coraz mniej czasu na zgranie drużyny przed ligą

Victoria Niemcz – PTC (kobiety) 1:5 (1:3)

Pobiły trzecioligowca

Rywalem „Perełek" była trzecia drużyna grupy drugiej III ligi. Ekipa z Niemcza w lidze strzeliła aż 77 goli, ale w sparingu z pabianiczankami nie miała szans. Po dwie bramki dla podopiecznych Wiesława Sięborа strzeliły testowane zawodniczki, jedną Marta Stempel. W naszej drużynie z różnych względów brakowało m.in. Weroniki Sobczak, Klaudii Bąbel, Klaudii Rosiak, Dagmary Suskiewicz, Oliwii Gały czy Katarzyny Brandt.

PTC: Paturaj – Kociołek, testowana, Stecka, Karpińska – testowana, Kowalska, Stempel, testowana – testowana, testowana. Na zmiany: Błaszczyk, Fogiel. (grz)

Japończyk w Dobroniu?!

Coraz częściej i w klubach z niższych lig można spotkać egzotycznego piłkarza. W Orle Piątkowisko nikogo nie dziwi Amadou Morou z Togo, który w Polsce przebywa ponad 20 lat. W Dłutowie kopie Brazylijczyk Lucas Padua, wcześniej grał tam inny piłkarz z Kraju Kawy, Afonso. Czy teraz przyszedł czas na graczy z Azji? Jednym z testowanych w Iskrze był pomocnik z Japonii o imieniu Akita. Ponoć jakiś menedżer zwiózł w okolice Łodzi ośmiu piłkarzy z Kraju Kwitnącej Wiśni i usiłuje znaleźć im angaż w lokalnych klubach. Akita na boisku wyglądał naprawdę nieźle, dysponuje dobrym przeglądem pola, jest waleczny, nie notował strat. Co prawda, średnio rozumiał się z nowymi kolegami, ale piłkarsko z pewnością się broni. Czy zostanie w Dobroniu na rundę jesienną – o tym zdecyduje trener dobronian Michał Adamkiewicz. (grz)

ŁKS III Łódź – GKS Ksawerów 5:0 (3:0, 2:0, 0:0)

Tęgie lanie w Łodzi

W meczu z czwartoligowcem podopieczni Jarosława Maćczaka niewiele mieli do powiedzenia. W pierwszej tercji ŁKS strzelił trzy gole, w drugiej dwa. Dopiero, gdy na boisko weszli rezerwowi, mecz się wyrównał. Z Ksawerowa odchodzą piłkarze – Szymon Żurawski zagra w LKS Gałkówek, Filip Bara w Jutrzence Bychlew, Maciej Mąkosza i Kacper Drzazga testują się w innych klubach, a Michał Madejski ma okazję zostać trenerem w Akademii ŁKS Łódź. Jest szansa, że treningi wznowią Jakub Podkoń i Artur Jędrzejczyk, którzy już wcześniej grali w Ksawerowie.

GKS: Olejnik – testowany, Ziółkowski, Pierzyński, Papież – Kołodziejczyk, testowany, Szynka, testowany, Kucharski – Cukierski. Na zmiany: Osypczuk, Papuga, Antoszczyk, Kołodziej, testowany, testowany, Pawęda, testowany, Bogdan, Kaźmierczak. (grz)

Michalak wraca do Polski!

30–letni wychowanek PKK'99 Michał Michalak wraca do kraju. Mierzący 197 cm reprezentant Polski podpisał dwuletni kontrakt z Anwilem Włocławek. Koszykarz znad Dobrzynki ma być asem w talii tureckiego trenera Ercana Selcuka. W poprzednim sezonie pabianiczanin zaczynał rozgrywki w Czarnych Słupsk, gdzie zdobywał średnio 16,6 punktu. Zimą przeniósł się do Grecji – w PAOK Saloniki rzucał ponad 12 punktów na mecz. Michalak ma już na koncie sukces z Anwilem – w 2019 roku zdobył z tym klubem mistrzostwo Polski. (grz)

foto: archiwum

ŻYCIE SPORTOWE

Julia wraca bez medalu

Reprezentacja Polski we florecie kobiet zajęła 6. miejsce w turnieju drużynowym Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. Nasze wicemistrzynie Europy przystępowały do turnieju drużynowego rozstawione z piątego miejsca. Zaczęły od razu od ćwierćfinału, gdzie rywalkami były szóste w rankingu Japonki. Przed pojedynkiem szanse obu ekip oceniano pół na pół.

Wychowanka Zjednoczonych, Julia Walczyk–Klimaszyk świetnie zaczęła, pokonując Serę Azumę 5:2. Po walce Martyny Jelińskiej z Yuką Ueno było 7:6 dla Polek, ale Hanna Łyczbińska przegrała z Karin Miyawaki 5:9 i przegrywaliśmy 12:15.

Potem było już tylko gorzej. Pabianiczanka nie dała rady Miyawaki i na początku szóstej rundy przegrywaliśmy już 15:27. Ostatecznie Japonia wygrała 45:30 i to ona walczyła o medale. Nam został turniej pocieszenia, czyli walki o miejsca 5.–8.

– Gdyby Polki awansowały do półfinału, wtedy byłyby prawdziwe emocje, walka o coś – mówi Przemysław Pawłowski, pierwszy trener Julii Walczyk–Klimaszyk w Zjednoczonych. – Niestety, nasza drużyna nie była… równa. Jedna zawodniczka traciła, druga nadrabiała. To było za mało, by powalczyć o medal. Szkoda.

Polki w turnieju pocieszenia najpierw rozbiły najsłabszy w stawce Egipt 45:21 (bilans walk pabianiczanki 15:5), a w meczu o 5. miejsce rywalizowały z gospodyniami igrzysk, Francuzkami.

– One też były rozczarowane, bowiem liczyły na walkę o medale – dodaje Pawłowski. – Julka walczyła w tym pojedynku bardzo dobrze.

Wychowanka Zjednoczonych zdobyła aż 19 punktów, m.in. rozbijając Anitę Blaze aż 8:1. Pabianiczanka zamykała starcie o piąte miejsce, walcząc z Ysaorą Thibus, mistrzynią świata sprzed dwóch lat. Tą samą, którą pokonała w turnieju indywidualnym.

Walczyk–Klimaszyk przystępowała do decydującej walki przy stanie 40:39. Zadała pierwsze trzy trafienia, potem prowadziła 44:43. Najpierw wyszła za planszę i straciła punkt, później wydawało się, że będzie trafienie równoczesne, ale sędziowie przyznali punkt Thibus.

– To trafienie Francuzki było bardzo dyskusyjne – uważa Pawłowski. – Niemniej inaczej wyglądałaby ta walka, gdyby była o brąz, a inaczej wyglądała, gdy była tylko o piątą lokatę.

Ostatecznie Francja wygrała 45:44 i zajęła piąte miejsce. Polki są szóste. Florecistki wracają do Polski bez medalu. Honoru polskiej szermierki dzielnie broniły szpadzistki, które sięgnęły po brązowy medal.

– Sądzę, że szkoleniowcy kadry wiedzą, czego zabrakło do podium na igrzyskach. Ale muszą przeprowadzić wnikliwą analizę występu Polek – podsumowuje trener Zjednoczonych. (grz)

foto: Eva Pavia/Bizzi Team/Polski Związek Szermierczy

Polskie florecistki na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu zajęły 6. miejsce

Debiutanta zjadła trema

Reprezentacja Polski w jeździectwie zajęła odległe miejsce podczas turnieju drużynowego w skokach przez przeszkody. To był debiut Adama Grzegorzewskiego w Igrzyskach Olimpijskich. 26–letni jeździec z Dąbrowy koło Pabianic został wystawiony jako pierwszy z polskich reprezentantów. Jechał na koniu Issem.

– Częściowo jeźdźca i konia zjadła debiutancka trema. Po pierwszej „zrzutce" koń też się zdeprymował – mówi Andrzej Możyszek, dziadek pana Adama. – To był pierwszy start Adama po złamaniu nogi w kostce, pojechał nie tak, jak wszyscy oczekiwali.

Grzegorzewski dostał aż 28 punktów karnych. Pokonał parkur w czasie 78.51, a norma wynosiła 79 sekund. Po jego przejeździe Polska zajmowała ostatnie miejsce.

– Nie było okazji wcześniej uczestniczyć w tej rangi zawodach. Na trybunach było 20 tysięcy widzów, do tego doszedł trudny, wymagający parkur – ocenia pan Andrzej. – Najmłodszy z zawodników poszedł na pierwszy ogień, co też nie było najbardziej fortunnym rozwiązaniem.

Dawid Kubiak na koniu Flash Blue B zaliczył 16 punktów karnych, a Maksymilian Wechta na Cheppetano 9. Łącznie dostaliśmy 53 punkty karne, co wystarczyło tylko do 17. lokaty. Za nami były tylko Zjednoczone Emiraty Arabskie i Arabia Saudyjska.

– Faworyci pojechali na miarę swoich możliwości, choć w pierwszej dziesiątce zabrakło miejsca dla takich reprezentacji jak Hiszpania, Szwajcaria, Austria czy Kanada, co należy uznać za niespodziankę – przyznaje Możyszek.

Eliminacje wygrali Niemcy, którzy nie zaliczyli żadnej zrzutki.

W poniedziałek turniej indywidualny. Adam Grzegorzewski będzie jednym z 75 startujących zawodników.

– Na pewno trzeba będzie poprawić trochę rzeczy, żeby było lepiej. Dzisiejsze błędy wynikały z braku objeżdżenia – mówi Możyszek.

Poniedziałkowe skoki indywidualne zostały rozegrane już po zamknięciu numeru. (grz)

foto: Polski Związek Jeździecki

Adam Grzegorzewski w debiutanckim przejeździe na igrzyskach zdobył aż 28 punktów karnych

„Życiówka" nie dała finału

Kinga Królik (Azymut) jako ostatnia polska lekkoatletka uzyskała kwalifikację na Igrzyska Olimpijskie. Przed olimpiadą przebywała na zgrupowaniu w Wałczu. W niedzielny poranek (biegła o godzinie 10.20) wystartowała w drugim biegu eliminacyjnym na 3.000 metrów z przeszkodami. Do finału awansowało pięć pierwszych zawodniczek.

Pabianiczanka w swojej stawce była… najwyższą biegaczką. Trzymała się rywalek jako trzecia od końca. Tempo biegu nie było zbyt szybkie, zawodniczki biegły grupą.

– Tutaj będziemy mieli do czynienia z narastającym tempem, które może być zabójcze – mówił Przemysław Babiarz, komentator TVP.

W połowie biegu Kinga Królik była przedostatnia, dobrze pokonywała rowy z wodą, ale nie przepychała się po wewnętrznej części toru. Stawka się rozciągała – Kinga była trzecia od końca, ale potem błyskawicznie przesunęła się na siódme miejsce. Prowadziła mistrzyni świata z Bahrajnu Winfried Yavi, przed Etiopką Sembo Almayew i Norah Jeruto z Kazachstanu.

Wyodrębniła się grupa trzech prowadzących, następnie czterech goniących liderki zawodniczek. Kinga prowadziła grupę pościgową za czołówką na ósmym miejscu. Ostatni kilometr zawodniczki pokonały w tempie 2 minuty 57 sekund, co było tempem naprawdę morderczym.

Kinga Królik wytrzymała to tempo i z rekordem życiowym, pobitym o pięć sekund (9:26.61) uplasowała się na 8. pozycji. Nie było awansu do finału, ale pabianiczanka znacznie poprawiła swoją „życiówkę", a po to także jeździ się na igrzyska.

– Jest we mnie pewien niedosyt, bo ambicje są wyższe, ale pobiegłam dobrze technicznie i taktycznie – przyznała w rozmowie z TVP Kinga Królik. – Do finału trochę zabrakło, a to znaczy, że trzeba trenować.

Zawodniczka Azymutu przyznała, że nie zjadła jej debiutancka trema.

– Byłam dobrze przygotowana, wchodząc na tartan czułam, że jestem gotowa i zrobiłam swoje – stwierdziła pabianiczanka. – Nie było paraliżującego stresu, lecz stres pozytywny, który potrafi ponieść na bieżni. Cieszę się, że tutaj przyjechałam. Finał naprawdę jest realny.

Bieg Kingi wygrała Yavi (9:15.11), przed Almayew. Do finału weszły także Valerie Constein (USA), Elizabeth Bird (Wielka Brytania) oraz Jeruto. Do ostatniej zawodniczki, która awansowała do finału, Kindze zabrakło ponad 10 sekund.

W pierwszym biegu mistrzyni Polski Aneta Konieczek była 9. z czasem 9:24.43. To jej rekord życiowy. W trzecim biegu startowała druga z sióstr Konieczek, Alicja, która z czasem 9:16.51 ustanowiła nowy rekord Polski i awansowała do finału. (grz)

foto: TVP Sport

Kinga Królik pobiła w Paryżu rekord życiowy prawie o 5 sekund. By wejść do finału zabrakło jej kolejnych dziesięciu

eprasa.pl 9ffd0108a

Rewitalizacja Starego Rynku na finiszu

Termin zakończenia prac budowlanych na płycie Starego Rynku to połowa sierpnia i nic nie wskazuje na to, by miały się przeciągnąć. Dłużej, bo do października, pomęczą się kierowcy

Minął rok, odkąd płyta rynku przechodzi totalną metamorfozę. Nie ma dnia, by pracownicy firmy budowlanej nie trwali „na posterunku". Robota idzie w bardzo szybkim tempie. Pozostały ostatnie prace nawierzchniowe, montaż „małej" architektury i sadzenie zieleni. Drzewa zostały posadzone wiosną.

O ile remont płyty rynku ma niebawem się zakończyć, na zakończenie remontu przyległych do niego ulic musimy trochę poczekać. Termin to październik tego roku. W zakres prac wchodzą: wymiana nawierzchni, budowa chodników, oświetlenia i kanalizacji deszczowej na drodze wschodniej.

– Pierwszy etap prac skupił się na wschodniej pierzei ulicy Stary Rynek i potrwa około dwóch miesięcy – powiedział w czerwcu przedstawiciel wykonawcy. – Po częściowym wykonaniu tego zakresu udostępnimy skrzyżowanie ulic Sobieskiego z Kościelną i jednokierunkowo ulicę Stary Rynek. Wtedy skupimy się na robotach na pierzei południowej.

Projekt zagospodarowania i rewitalizacji Starego Rynku – poza przebudową płyty rynku oraz dwóch dróg przylegających – obejmuje docelowo także teren przy pomniku Legionisty oraz plac przed kościołem św. Mateusza.

foto: E. Tomes

eprasa.pl 9fffd0108a